Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Niedziela, dnia 27 lipca 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140. Konto bież: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8056. | Nr 202

Autobusy francuskie w Polsce



Do Polski przybyło 11 spośród 40 autobusów zamówionych przez Polskę dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych we Francji. Zaraz następnego dnia po przebyciu 2.000-kilometrowej trasy z Francji do Polski, autobusy rozpoczęły regularną służbę komunikacyjną. Foto - SAP

Amerykańska ocena potrzeb Polski sprzeczna z oceną Komisji ONZ

Minister Grosz o decyzji Departamentu Stanu w sprawie pomocy dla Polski

Min. Spraw. Zagr. w czasie zwykłej konferencji prasowej dla korespondentów zagranicznych, minister pełnomocny Wiktor Grosz — na prośbę licznych korespondentów — udzielił następujących wyjaśnień w sprawie decyzji departamentu stanu USA, dotyczącej pozbawienia Polski amerykańskiej pomocy pounrrowskiej:

„Oświadczenie departamentu Stanu powołuje się na raport komisji rzeczoznawców amerykańskich z płk. Harrisonem na czele, która niedawno odwiedziła Polskę, aby zbadać na miejscu nasze potrzeby żywnościowe. Płk. Harrison w swoim raporcie, który pełen jest uznania dla osiągnięć rządu i narodu polskiego na polu odbudowy gospodarki kraju, doszedł do wniosku, że Polsce pomoc żywnościowa już w tym roku potrzebna nie jest". Pragnę jednak podkreślić, że:

1. płk. Harrison powołuje się w swym raporcie na polskich pracowników gospodarczych, którzy mieli mu oznajmić, że Polska może się obejść w tym roku bez pomocy zagranicznej w dziedzinie żywnościowej. Tymczasem wiadomo mi, że płk. Harrison był informowany stale w czasie swego pobytu w Polsce, że w tym roku pomoc w zbożu jest nam jeszcze potrzebna.

2. Płk. Harrison sam stwierdził w swoim raporcie, że pewna ilość ziarna siewnego jest nam jeszcze potrzebna.

3. Uchwała Kongresu USA z maja br. przewiduje inne jeszcze materiały pierwszorzędnego znaczenia, jak medykamenty, odzież, nawozy sztuczne itp., które również według raportu płk. Harrisona są Polsce potrzebne. Pragnęlibyśmy otrzymać je nie, jak proponuje departament stanu ze źródeł filantropijnych, ale na równych warunkach z innymi krajami.

4. Ocena potrzeb żywnościowych Polski, dokonana przez Departament Stanu na podstawie raportu płk. Harrisona sprzeczna jest z oceną Komisji ONZ, która w styczniu br. określiła deficyt żywnościowy naszego kraju na sumę 139,9 milionów dolarów. Biorąc to wszystko pod uwagę, stwierdzić musimy, że zarówno decyzja Departamentu Stanu jak i wyjaśnienie tej decyzji wydają się niesłuszne w stosunku do kraju, który był sojusznikiem Stanów Zjednoczonych przez cały czas wojny i który tak bardzo został w wyniku wojny zrujnowany.

Powstańcy greccy atakują

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że oddziały powstańcze liczące 1.200 osób, zaatakowały miasto Gravena.

50 milionów zł grzywny zapłacili spekulanci

WASZAWA (PAP). W ciągu ostatnich 20 dni komplety orzekające Komisji Specjalnej oraz delegatury terenowe, wymierzyły spekulantom kary grzywny na łączną sumę około 50 milionów zł. Kary te są wynikiem masowej akcji kontroli społecznej przeprowadzonej łącznie z organami Komisji Specjalnej. Zwalczanie drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowmy doprowadziło już do znacznego ograniczenia rozmiarów nieuczciwego, spekulanckiego handlu

Sprzeczne doniesienia z frontu indonezyjskiego

Akcja przeciw wojnie w Indonezji

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, komisja nadzwyczajna australijskiej rady związków zawodowych postanowiła domagać się od rządu australijskiego, by wpłynął na władze holenderskie oraz rząd indonezyjski w kierunku natychmiastowego podjęcia rokowań

NOWY JORK (PAP). Amerykański komitet obrony niepodległości Indonezji wystosował do min. Marshalla pismo, w którym protestuje przeciwko dostarczaniu Holendrom broni amerykańskiej, szkoleniu oddziałów holenderskich przez specjalistów amerykańskich oraz przeciwko udzielaniu Holandii pożyczek dla prowadzenia wojny w Indonezji.

Komitet domaga się również, by delegacja amerykańska w ONZ zażądała od Rady Bezpieczeństwa rozpatrzenia sytuacji w Indonezji.

NOWY JORK (PAP). Delegacja Stanów Zjednoczonych w ONZ zwróciła się do Trygve Lie z zapytaniem, czy zamierza poruszyć sprawę walk w Indonezji na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, nie czekając na wniosek jakiegoś państwa.

Kilku członków delegacji indyjskiej wyraziło zdziwienie, iż Trygve Lie nie skorzystał dotychczas z uprawnienia, wypływającego z art. 99 karty ONZ i upoważniającego go do zwrócenia uwagi Rady Bezpieczeństwa na sytuację, która — jego zdaniem — zagraża pokojowi.

W kołach tutejszych oświadczenie delegacji indyjskiej ocenia się jako zapowiedź wniesienia sprawy Indonezji na forum Rady Bezpieczeństwa w wypadku, gdyby Rada z własnej inicjatywy nie zajęła się tym zagadnieniem.

LONDYN (PAP). Reuter, powołując się na radio holenderskie w Batawii, donosi, że Indonezyjczycy tworzą oddziały „straceńców" do walki z Holendrami. Każdy członek takiego oddziału zobowiązuje się położyć trupem co najmniej 10 Holendrów.

LONDYN (PAP). Indonezyjska agencja prasowa Antara donosi, że

Oddziały „straceńców" — Holandia odmawia — Jeśli Trygve Lie nie wniesie sprawy Indonezji na Radę Bezpieczeństwa - zrobią to Indie?

oddziały republikańskie przeszły na Jawie do kontrataku na trzech odcinkach frontu, odnosząc poważne sukcesy.

Oddziały republikańskie otoczyły siły holenderskie, które z portu Semarang zmierzały na południe w kierunku Ambarawy i Turtang. Natomiast komunikat holenderski donosi o szybkich postępach zmotoryzowanych wojsk holenderskich. Oddziały holenderskie zajęły już 16 dawnych rezydencji holenderskich na Jawie z ogólnej ilości 22.

LONDYN (PAP). Jak donosi Reuter, konsul generalny Australii w Batawii, Ballard, zdodnie z instrukcją swego rządu odrzucił prośbę Indonezji reprezetowania jej interesów w stosunkach z innymi państwami. Konsul zapewnił ją równocześnie, iż Australia nadal gotowa jest pośredniczyć w osiągnięciu porozumienia między Indonezją a Holandią i uznaje autorytet republiki indonezyjskiej.

Sabotażyści z afery cynowej przed sądem

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 lipca staną przed Sądem Wojskowym w Warszawie sabotażyści ze znanej afery cynowej ze „słynnym" Lipińskim oraz dyrektorem biura odbioru transportów morskich z Gdyni—Zygmuntem Salacińskim, na czele.

Jak wiadomo, cyna jest w okresie powojennym surowcem bardzo poszukiwanym niezmiernie trudnym do nabycia na rynkach światowych. Ostatni jej transport w ilości 50.546 kg przybył do Gdyni 12 maja 1947 roku. Miała ona być skierowana do Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych w Katowicach, skąd przeszłaby do hut celem przerobienia na materiał łożyskowy, niezbędny dla remontu lokomotyw, wagonów, traktorów itp. Ten właśnie transport padł ofiarą afefrzystów Lipińskiego, Salacińskiego i towarzyszy, którzy za sfałszowanymi dokumentami przesłali go do Warszawy, do nieistniejącej firmy „Zjednoczenie Metalurgiczne".

Należy podkreślić wyjątkowe napięcie złej woli tych dywersantów gospodarczych, nie ulega bowiem wątpliwości, że zdawali sobie oni sprawę z olbrzymiego znaczenia cyny, wstrzymując remont najniezbędniejszych maszyn, a tym samym utrudniając odbudowę kraju.

Władze bezpieczeństwa wszczęły natychmiast dochodzenie celem wykrycia sprawców afery i odnalezienia zaginionej cyny. W rezultacie przeprowadzonej akcji wszyscy sprawcy zostali aresztowani, cyna odnaleziona i przekazana Zjednoczeniu Przemysłu Metali Niezależnych w Katowicach.

Katastrofa w kinie na Śląsku

(zg). W kinie „Muza" w Strzegomiu koło Świdnicy wydarzyła się ostatnio wstrząsająca katastrofa. W czasie wyświetlania filmu „Bohaterowie pustyni" oberwał się sufit sali kinowej i runął na widzów, przygniatając ich ciężarem około 20 ton. Dotychczas wydobyto spod gruzów zwłoki 3 osób. Ponad 85 osób jest ciężko rannych. Wśród rannych jest wiele dzieci z Inowrocławia,

Wokół miejsca katastrofy zebrały się natychmiast wielotysięczne tłumy. Prace nad usuwaniem gruzów trwają nadal przy czynnym współudziale oddziałów wojskowych.

W wyniku naychmiast przeprowadzonego śledztwa aresztowano dotychczasowego kierownika kina ob. Józefa Janusa i dyrektora Okr. Zarz. Kin. Leona Wiśniewskiego.

Obrady Komitetu Dziewiętnastu w sprawie planu Marshalla

NOWY JORK (PAP). Komitet dziewiętnastu powołany do życia przez prezydenta Trumana celem skoordynowania potrzeb gospodarki amerykańskiej z planem Marshalla kontynuował swe obrady. W posiedzeniu kimitetu wzięli udział sekretarz stanu Marshall, minister spraw wewnętrznych Krug oraz gen. Eisenhower. Komitet ma przygotować w ciągu dwóch miesięcy, najpóźniej do 1 października, sprawozdanie dla prezydenta Trumana. Będzie on uzupełnieniem sprawozdania, które państwa europejskie prześlą Stanom Zjednoczonym we wrześniu br. Komitet wyłonił 7 następujących podkomitetów: do spraw kapitału, dóbr konsumcyjnych, zasobów żywnościowych, siły roboczej, zasobów mineralnych, zagadnień gospodarczych i finansowych.

Sprawozdanie amerykańskiej komisji atomowej

NOWY JORK (PAP). W Waszyngtonie ogłoszone zostało półroczne sprawozdanie amerykańskiej komisjii atomowej. W załączonym do sprawozdania liście przewodniczący komisji David Lilienthal oświadczył, że szereg punktów programu produkcji energii atomowej nie może być ujawnionych, ale że zostałv one przedyskutowane z komisją atomową połączonych izb Kongresu.

Sprawozdanie podkreśla konieczność dalszych badań naukowych nad energią atomową, by utrzymać przewagę Stanów Zjednoczonych w zakresie produkcji broni atomowej, aż do chwili, gdy Kongres zadecyduje „że można zmniejszyć wysiłki w tym kierunku bez naruszenia bezpieczestwa narodowego".

Jak wynika ze sprawozdania, w chwili obecnej na terenie Stanów Zjednoczonych badaniami nad energią atomową zajmuje sie 5 laboratoriów, podlegających wspomnianej wyżej komisji, a mianowicie: laboratorium w Los Alamos, w stanie New Mexico, Clinton Laboratories w Oak Ridge w stanie Tennessee, Brookhaven National Laboratory w Patchogue na Long Island., Knolls Atomic Power Laboratory w stanie New York oraz Angonne National Laboratory pod Chicago.

Ostatnia droga gen. Żeligowskiego



Zdjęcie z pogrzebu gen. Lucjana Żeligowskiego, którego zwłoki sprowadzono samolotem z Anglii. Oficerowie niosą trumnę, okrytą sztandarem narodowym, w kondukcie żałobnym. Foto - SAP

Katastrofa w kopalni węgla

NOWY JORK (PAP). W czasie eksplozji, która nastąpiła w kopalni węgla „Old Hen" w stanie Illinois, poniosło śmierć 25 górników. W szpitalu zmarło dalszych 11.

Sieć szpiegowska „Stocznia"

Członkowie WIN-u i WRN-u przed sądem

W pierwszym dniu rozprawy po zeznaniach osk. Franio, która podała wiele materiału o swej pracy organizacyjnej — ciekawe zeznania złożył osk. Gałaj. Oskarżony Gałaj zasadniczo nie neguje popełnienia czynów, zarzuconych mu w akcie oskarżenia.

Omawiając swą działalność po wyzwoleniu kraju, oskarżony opowiada, że 9 lipca 1945 r. był na zebraniu konspiracyjnym przy ul. Dobrej 2, gdzie pewien młody człowiek wyraził wobec niego gotowość oddania 2.000 ludzi do dyspozycji organizacji podziemnej. Mieli oni likwidować niewygodnych ludzi. Oskarżony uważa, że na tym ograniczyła się jego praca jako kierownika 6-go okręgu WRN.

We wrześniu 1945 r. Gałaj spotkał się w Podkowie Leśnej z prezesem obszaru centralnego organizacji WIN, pseudonim Andrzej. Na spotkaniu tym oskarżony Gałaj otrzymał funkcję szefa kolportażu obszaru centralnego WIN i zorganizował punkt rozdzielczy dla tej pracy. Oskarżony oświadcza Sądowi, że dopiero z kolportowanej przez siebie prasy wywnioskował o ścisłej współpracy między WRN i WIN.

Widząc — mówi oskarżony, wysiłek, jaki robotnik polski wkłada w odbudowę kraju, pojąłem zło i kłamstwo pracy nielegalnej. Wtedy to zaczęła się we mnie przemiana. Wypowiedziałem pracę łączniczkom i powiedziałem redaktorowi prasy podziemnej Obarskiemu, że dość mam już tej pracy.

Kontynuując swe zeznania osk. Gałaj mówi o połączeniu się — jeszcze w czasie okupacji — grupy WRN z endecją. Obowiązkiem przywódcy tej grupy było naprowadzić endecję na drogę demokracji — twierdzi oskarżony — stało się jednak odwrotnie. WRN poszło na drogę reakcji.

Z kolei oskarżony Gałaj opowiada o swym wyborze na przewodniczącego stołecznej rady PPS, który, jego zdaniem, został przeprowadzony zupełnie legalnie, następnie zaś opisuje spotkanie z Obarskim w barze przy ul. Hożej, skąd Obarski udał się — niszcząc jakieś rękopisy, do domu, w którym była drukarnia PSL.

Przewodniczący: Czy to oskarżonego nie zastanowiło, że członek WIN-u i CKW WRN idzie do drukarni PSL?

Oskarżony: Owszem, zastanowiło mnie i dlatego właśnie utkwiło mi to w pamięci.

W dalszym ciągu swych zeznań osk. twierdzi, że w szeregach PPS są wciąż jeszcze ludzie, którzy mogą zaszkodzić partii. „Wiadomo mi jest o tym, że WRN stara się wejść do PPS dla dokonania rozkładu w tej partii".

W związku z tą wypowiedzią, przewodniczący Sądu wyraża przypuszczenie, że wybór oskarżonego na przewodniczącego stołecznego Komitetu PPS mógł być zagwarantowany przez WRN właśnie w tym celu. W odpowiedzi osk. zaprzecza temu, że na wybór jego mogły mieć pośredni wpływ elementy wrogie partii.

Następnie zeznaje osk. Danuta Bankowska, która przyznaje się zasadniczo do winy, zaprzeczając jednak, jakoby świadomie pracowała w wywiadzie. Zeznania Bankowskiej zamykają pierwszy dzień rozprawy.

W końcu 1946 r. organa Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały komendę obszaru centralnego „WIN" oraz kierowaną przez tę komendę „siatkę" szpiegowską.

Siatka szpiegowska, którą kierował komendanta obszaru Kwieciński ps. „V". T." i Halina Sosnowska ps. „X", stanowiła najważniejszy człon organizacyjny „WIN". Działała ona pod kryptonimem „Stocznia". Materiały „Stoczni" opracowywano w formie raportów miesięcznych i przekazywano za granicę, m. in. za pośrednictwem osk. Bankowskiej oraz skazanych już w innych procesach Baczaka i Grocholskiego przedstawicielowi jednego z mocarstw w Polsce.

Wybitną rolę w systemie siatki szpiegowskiej „Stoczni" — odgrywała sieć łączności obszaru centralnego „WIN". Na czele sieci łączności stała Zofia Franio. W skład tej komórki wchodzili m. in. oskarżeni w niniejszej sprawie: Bolesław Gałaj, Danuta Bańkowska, Janina Warzycka, Maria Wędrychowska, Stanisława Sienko i Janina Sawicka.

W toku śledztwa ustalono, że osk. Zofia Franio prowadziła działalność w dwóch kierunkach: 1) kierowała jako szef łączności i kolportażu WIN obszaru centralnego pracą w tej dziedzinie, zbierając od okręgów materiały organizacyjne i raporty oraz przekazując instrukcje, rozkazy i prasę. 2) Zbierała za pośrednictwem swej sieci łączności wiadomości, stanowiące tajemnice państwowe i wojskowe, które przekazywała przedstawicielom obcych mocarstw.

Gałajowi Bolesławowi akt oskarżenia zarzuca udział w organizacji WIN i kierownictwo, t. zw. VI okręgiem WRN w Warszawie, organizacji stawiającej sobie za zadanie — przenikanie do ośrodków i partii robotniczych dla rozbijania ich jedności, i współdziałania i szerzenia wśród nich propagandy antypaństwowej. Na rozkaz WRN wstąpił on jeszcze w marcu 1945 r. do PPS. W lipcu 1946 został przez kierownictwo WIN i elementy WRN-owskie wysunięty na stanowisko przewodniczącego Stołecznej Rady Komitetu warszawskiego PPS dla prowadzenia tam rozkładowej działalności.

We wrześniu Gałaj skontaktował się w Warszawie z członkiem WRN oraz t. zw. „Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej" i jednocześnie szefem wydziału prasowego obszaru centralnego WIN Adamem Obarskim, który w kilka dni później zetknął go z Rybickim, prezesem obszaru centralnego WIN. Podczas tego spotkania Gałaj otrzymał funkcje szefa kolportażu obszaru centralnego WIN oraz skontaktowany został z główną łączniczką i kolporterką tego obszaru Danutą Bańkowską pseud. „Duda". Od tego czasu aktywnie pracował w kolportażu WIN-u. W czasie od grudnia 1945 do kwietnia 1946 otrzymał za pośrednictwem Franio, Obarskiego oraz skarbniczki „Hanki" sumę 50 tys. zł i 100 dolarów na cele kolportażowe.

Danuta Bańkowska oskarżona jest o przynależenie do WIN-u i pełnienie funkcji głównej łączniczki i kolporterki na obszarze centralnym organizacji WIN.

Materiały szpiegowskie były przekazywane przedstawicielom obcych mocarstw w Polsce oraz placówce obcego wywiadu w Sztokholmie. Bańkowska za swoją pracę otrzymała od WIN-u 60.000 zł niezależnie od wynagrodzenia, jakie otrzymywała za pracę szpiegowską.

Stanisława Sienko pełniła do maja 1945 r. funkcje szyfrantki w sztabie okręgu białostockiego AK.

O podobne przestępstwo oskarżone są również Janina Warzycka, której „usługi" oceniane były na sumę 6 tys. zł miesięcznie, Sawicka Janina (6 tys. zł miesięcznie) i Wędrychowska Maria (18 tys. zł miesięcznie). Charakerystyczne jest, że wśród zbrodniczych kontaktów oskarżonych figurują również kontakty z „kapelanem okręgu białostockiego WIN" ks. Kotwiczem. Bogatą przeszłość reprezentuje w gronie oskarżonych osk. Sawicka, stary członek NSZ i łączniczka Komendy Głównej NSZ, przesłana jako „wtyczka" do pracy w milicji PPS, w czasie okupacji, a po wyzwoleniu przesłana przez NSZ do pracy w organizacji WIN. Ona to zawdzięcza „kapelanowi" ks. Kotwiczowi skontaktowanie z Win-em.

Wykaz maksymalnych cen detalicznych

na artykuły przemysłowe wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym.

za 1 sztukę:

Miski i miednice, emaliowane okrągłe, głębokie, tłoczone, wykonanie lekkie cm 22	zł	79,—
cm. 60	zł	570,—
Wiadra ocynkowane, konicznc, na nóżce, z pałąkiem, falcowane cm. 32	zł	211,—
Wanny ocynkowane do kąpania dzieci, z szerokim brzegiem, z uchwytami na nóżce, falcowane cm. 90	zł	1.232,—
Pralki ocynkowane, proste, tłoczone	zł	182,—
Polewaczki ocynkowane, okrągłe z pałąkiem na nóżce, falcowane 11 ltr.	zł	544,—
Patelnie żelazne, niepokryte, szlifowane z trzonkiem płaskim, tłoczone cm. 24	zł	103,—
Garnki aluminiowe proste, z uchami skośnymi cm. 11	zł	529,—

Ł. MATERIAŁY BUDOWLANE.

Papa smołowcowa Nr 100 1 rolka	zł	460,—
Nr 150 1 rolka	zł	400,—
Cement 50 kg	zł	187,—
Wapno palone, kieleckie 100 kg	zł	284,—
Wapno palone, zwykłe 100 kg	zł	265,—
Szkło okienne 2 mm m²	zł	345,—
1 kg		
Żelazo kwadratowe i okrągłe 16—48 mm	zł	12,34
Żelazo płaskie 26—100×8 mm.	zł	12,34
Żelazo kontowe 50×5 mm i belki NP 16	zł	12,85
Żelazo obręczowe 55×16 mm	zł	12,34
Bednarka gor. walcowana 26—78×1,5 mm	zł	27,25
Blacha 0,5 mm.	zł	39,15
Blacha ocynkowana 0,5 mm.	zł	63,04
Blacha cynkowa 0,5 mm.	zł	51,04

M. MASZYNY ROLNICZE

za 1 sztukę:

Pług 1-skibowy „Piorun" O	zł	2.180,—
Pług 1-skibowy „NAP"	zł	2.180,—
Pług 2-skibowy „UNPO"	zł	8.680,—
Brona BZL 1	zł	2.180,—
Obsypnik NO	zł	2.180,—
Kultywator URZOV 5	zł	7.130,—
Wialnia W1	zł	15.000,—
Kierat 2 k 40 obr. H2	zł	24.300,—
Kierat 24 — obr. ZZ1	zł	22.680,—
Sieczkarnia bębn. SM4	zł	13.500,—
Młockarnia sztyft. 12-0-KW	zł	27.540,—
Siewnik IBS 100×9	zł	34.000,—
Walce pierścieniowe WP 120/15	zł	9.700,—
Wóz z kołami 2	zł	34.500,—

N. NAWOZY SZTUCZNE

za 100 kg:

Saletra sodowa rolnicza 15,5% krystaliczna z opak.	zł	1.925,—
Azotniak 20,5% miel. z opak.	zł	1.635,—
Superfosfat 16% mineralny z opak.	zł	865,—
Tomasyna 15/17% z opak.	zł	965,—

Szukały przygód w Niemczech

i zawędrowały do... więzienia

MONACHIUM (WK). Krysia i Wanda (20 i 22 lat) z Częstochowy dowiedziały się od repatriantów, że w Murnau jest obóz oficerów polskich, który „cierpi" na brak kobiet.... „Wszystkie Niemki wyszły już zamąż za polskich oficerów. Polek nie ma. A gdy znajdzie się Polka — będzie rozchwytywana. Oficerowie losują o zdobycie Polki itp. Wobec takiej perspektywy łatwego wyjścia zamąż (być „wylosowaną"), Krysia i Wanda wyruszyły w początku marca br. do Murnau. Lecz nie zawsze sprawdza się, że „do odważnych świat należy". Po 16 dniach tułaczki, wymizerowane, wyczerpane, głodne i bez grosza, poprzez zieloną, a wówczas jeszcze białą granicę powędrowały do więzienia.

Czego kobieta dla ożenku nie zrobi! Aby jednak nie znalazły się inne podobne tym dwom i również chcące wyjść zamąż w Murnau — wyjaśniam, że obóz oficerów polskich repatriował się dawno do kraju. Jedna tylko Niemka wyszła zamąż za polskiego oficera. A przekroczenie granicy kosztuje pół roku więzienia i odesłanie do kraju.

Mężczyźni w Niemczech są tak samo „leniwi" do ożenku jak mężczyźni w Polsce. Ani tam, ani tu nie losuje się o zdobycie kobiety.

W. K.

Podziękowanie Prez. RP

WARSZAWA (PR). Z polecenia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Kancelaria Cywilna Prezydenta wyraża podziękowanie partiom politycznym, organizacjom społecznym, instytucjom, władzom wojskowym, Milicji Obywatelskiej oraz tym wszystkim, którzy złożyli osobiście życzenia, lub wpisali się do księgi pamiątkowej w Belwederze, z okazji imienin Prez. Bieruta.

Epilog sporu o zaminowanie Korfu

LONDYN (obsł. wł.). Albania wyznaczyła obecnie swego przedstawiciela w sporze, jaki rozpatrzy Trybunał Międzynarodowy w Hadze. Przedmiotem sprawy jest skarga W. Brytanii o zaminowanie cieśnin Korfu, w wyniku czego zniszczone zostały 2 brytyjskie kontrtorpedowce, a 44 marynarzy poniosło śmierć.

** Z MOSKWY donoszą, że przewodniczący delegacji brytyjskiej do rokowań handlowych z Rosją sowiecką Wilson odbył wczoraj z sowieckim ministrem handlu jeszcze jedną konferencję.

Wszędzie źle z kinami!

Żadna instytucja w Polsce chyba nie jest tak częstym tematem skargi i żalów, jak osławiona „kinofikacja". Zaatakował tę instytucję ostatnio zupełnie słusznie śląski organ PPR, „Trybuna Robotnicza", pisząc m. in.:

Jeżeli istnieją takie przepisy, które pozwalają na pozostawienie 20 proc., a czasami i więcej pustych miejsc, byleby tylko nie sprzedać ich po cenie zniżkowej, — to takie przepisy są nic nie warte. Jeżeli istnieją kierownicy kin, którzy na własną rękę zmniejszają ilość zniżkowych biletów — to tych kierowników trzeba po prostu gnać.

„Ale wszystko to (t. zn. ewentualna zmiana przepisów, lub kierowników) będzie możliwe o ile związki zawodowe zajmą się kontrolą kin.. Nie można ograniczyć się do zawarcia umowy z Filmem Polskim i wydania legitymacji zniżkowych. Trzeba kontrolować wykonanie tej umowy ze strony administracji kin, protokołować i domagać się naprawienia błędów czy głupstw.

„Że nie jest to sprawa błaha, mogą się przekonać działacze związkowi, kiedy posłuchają co mówi robotnik lub student odchodzący od kasy kina po raz setny, bo „wszystkie bilety zniżkowe sprzedane" lub ten, który zapłacił ciężko zapracowane 100 zł. i wszedł na sąlę zapełnioną w 50 proc."

Czas najwyższy, aby uporządkować polski odcinek kinowy! Nie dość, że wyświetla się marne „oskubane" filmy, ale i od strony administracyjnej niedociągnięcia są rażące!

Paraliż dziecięcy w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Ministerstwo zdrowia i opieki społecznej ogłosiło komunikat o stwierdzeniu 395 wypadków paraliżu dziecięcego w Austrii. Choroba ta najbardziej dotknęła Tyrol, gdzie zanotowano 190 wypadków zachorowań.

Stanowisko W. Brytanii w sprawie Zagł. Ruhry

WARSZAWA (obs. wł.). Z Londynu donoszą, że rząd W. Brytanii wyraził swą zgodę na przeprowadzenie rozmów w Waszyngtonie w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry, domagając się jednak bliższych danych co do programu konferencji. Rząd brytyjski żąda również rozszerzenia rozmów na inne zagadnienia, dotyczące wszystkich stref okupacyjnych na zachodzie Niemiec.

Rejestracja autorów prac technicznych

Naczelna Organizacja Techniczna wzywa wszystkich autorów prac technicznych, aby zgłaszali wszelkie swoje zamierzone lub będące już w opracowaniu dzieła i książki techniczne w Głównej Komisji Wydawniczej NOT. (Warszawa, Lwowska 17).

Rejestracja tych prac ma na celu koordynację wysiłków związanych z odbudową wydawnictw technicznych w Polsce. Pozwoli również na uniknięcie powtarzania się prac wokół zagadnień będących często już w stadium opracowywania przez innych autorów.

inż. Fr. Cieciόra. sekr generalny.

Haganah nie chce współpracować z Irgum Zwai-Leumi

LONDYN (obsł. wł.) Z Jerozolimy donoszą, że nielegalna organizacja żydowska Haganah odrzuciła propozycję żydowskiej organizacji terrorystycznej Irgum Zwai Leumi, sugerującą współpracę w. walce z W. Brytanią. Donoszą o dalszych aktach terroru; m. inn. wysadzono w Jerozolimie w powietrze brytyjski samochód wojskowy, przy czym 3 żołnierzy zostało ranionych.

Krytyczna sytuacja gospodarcza Anglii

WARSZAWA (obsł. wł.) Z Londynu donoszą, że w najbliższych tygodniach przewidziana jest wielka debata o sytuacji gospodarczej W. Brytanii w obu izbach parlamentu brytyjskiego. Sytuacja gospodarcza W. Bryt. zbliża się do stanu krytycznego z tego względu, że środki, jakimi dysponowała W. Brytania dzięki otrzymanej w Ameryce pożyczce, są na wyczerpaniu, a własne zapasy dewiz są bardzo ograniczone.

Skandal na meczu

LIMA (PAP). Podczas meczu piłkarskiego w Limie (Peru) widzowie niezadowoleni z orzeczenia sędziego, który nie uznał zdobytej ze „spalonego" bramki, podpalili trybuny. Policja i straż ogniowa z trudem opanowały sytuację.

Formularz gotowy...

LONDYN (obs. wł.). Komisja rzeczoznawców konferencji paryskiej ukończyła prace przygotowawcze nad formularzem, na którym ma być zilustrowany stan gospodarczy i zamierzenia państw, biorących udział w konferencji. Komisja wyznaczyła termin na odpowiedź do 12 sierpnia.

Ślub prem. Cyrankiewicza

WARSZAWA (a). W poniedziałek ubiegły o godz. 13,45 w Zarządzie miejskim (B G.K.) prezydent Tołwiński udzielił ślubu cywilnego Premierowi J. Cyrankiewiczowi i p. N. Andryczównie, znanej artystce Państwowego Teatru Polskiego. Świadkami ślubu byli wicepremier Gomułka i dyr. Arnold Szyfman.

W najbliższym czasie Premier wraz z małżonką wyjeżdża na urlop.

** Z PRAGI donoszą: Na Międzynarodowy Festival Młodzieży zjechali dotychczas przedstawiciele 53 narodów.

** WŁADZOM BYTYJSKIM doniesiono o 2 dalszych okrętach, wiozących nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny.



Feluś Lipa ma głos!

Jak tylko mój Jakubek wyczytał w gazecie, że dziś w Katowicach Amerykany lekkoatletyczne do walki z naszymi stają, ucieszył się i powiedział, że to będą interesujące zawody i że choć raz zobaczem zagraniczną klasę. Śmiech mnie ogarnął i mówię: — Dostaną manto jak nic. U nas chłopcy dorosłe, a jeżeli one jeszcze do klasy gimnazjalnej chodzą, znaczy się dzieci nieletnie są i nasi każdego jednego z nich na łopatki położą.

Jakubek w nosie podłubał, splunął przez okno na ulicę i tak odpowiedział: — Jak tata nie przestanie głupstw trajlować, z nerw mogę wyjść i brzydkiem słowem obrazić. Co z was za ludzie, jeżeli nie kapujecie nic na temat sportu. Każden wieśniak wie, że o wiele się mówi o klasie, to się myśli o formie czyli poziomie zawodnika, a nie o jakiejś klasie gimnazjalnej. Te Amerykany cholerne wyniki mają w każdej jednej konkurencji i naszych napewno pobiją. Ale to nic nie szkodzi. Polacy chociaż przegrają i drugie do mety przyjdą, ale popatrzą, nauczą się coś nie coś od nich i potem same będą tak samo sprintować.

— A jakie to wyniki — zapytałem. Jakubek popatrzał na mnie zgóry i odpowiedział: — Czy to w skoku o tyczce, albo też w skoku przez płot, nicht ich dogonić nie może. Ale najwięcej to wyróżniają się w setce — 10 i 3. Pod tym względem leżem. Jak to tylko usłyszałem, podskoczyłem z radości i krzykłem:

— Nie leżem smyku nieletni, nie leżem. O wiele u nas naród taki słabosilny jest, ja do zawodów stanę. Zobaczym jeszcze, kto „setkie" wygra. Co to jest 10 i 3. Tylko 13 głębszych! A ja zrobię tak: postawię 2 litry „Perełki" i niech ten Amerykanin setkę goli, a ja „dalekobieżne" wtrajać będę i mówię ci Jakubek, że mecz ten wygram i gościa na ament położę.

Feluś Lipa.

O konsolidacji inicjatywy prywatnej

z warszawskiej Narady Gospodarczej, zwołanej z inicjatywy Str. Pracy

Jak pokrótce donosiliśmy, odbyła się w Warszawie Narada Gospodarcza, zwołana z inicjatywy Woj. i Stoł. Zarządu Stronnictwa Pracy.

Konferencję zagaił poseł Jerzy Domiński, szkicując potrzebę zwołania konferencji i jej cel, stwierdza, że siła inicjatywy prywatnej jest duża, lecz nieskonsolidowana. Str. Pr. zwołuje konferencje gospodarcze właśnie w celu zorganizowania rozproszonych sił inicjatywy prywatnej, która włączona w odbudowę gospodarki ogólnonarodowej, uznając obowiązki — będzie miała prawo żądać opieki i równouprawnienia ze strony Państwa. Kontakt z przedstawicielami samorządu gospodarczego, na wspólnych konferencjach pozwoli na wspólne ustalenie dróg, którymi należy kroczyć w obronie praw inicjatywy prywatnej na terenie Sejmu czy też Rad Narodowych przez przedstawicieli S. P. Na zakończenie zaznacza, że współpraca posłów S. P. z przedstawicielem rzemiosła posłem Sadłowskim, była bardzo owocna i zgodna. Szczególnie uwydatniło się to na ostatniej sesji sejmowej.

Dyr. Długosz wygłosił referat pt. „Polityka społeczna rządu a inicjatywa prywatna". Referent podał krótki rys historyczny naszej gospodarki. Rewolucja społeczna, jaką obecnie przeżywamy, przynosi ze sobą nowe kierunki, które nie skrystalizowały się jeszcze. Walka toczy się o sposoby zabezpieczenia bytu narodów małych i dużych. Walka trudna. a trudność polega na tym, że świat nie uchwycił jeszcze kierunku, w jakim ma iść. Powrotu do przeszłości nie ma, choć powiązania pewne istnieją. Ludzkość kroczy w innym kierunku ku zmianom. My musimy wśród tych zmian znaleźć odpowiednie miejsce. Stoją przed nami obecnie dwa kierunki — upaństwowienia czy uspołecznienia. Str. Pr. stoi na stanowisku, że gospodarka planowa jest słuszna i Państwo musi oddziaływać na całość życia gospodarczego, gdyż po ogromnych zniszczeniach bez planu nic się nie da zrobić. Lecz gospodarka planowa musi być taka, żeby wydobyła z człowieka wszystką inicjatywę i z niej wytworzyła wartości potrzebne dla Państwa. Intencje rządu są dobre, lecz istnieje u nas przerost dążenia do upaństwowienia. Instrukcje rządu zniekształca się w terenie przy ich wykonywaniu z ogromną krzywdą dla inicjatywy prywatnej. Jest w tym i wina sektora prywatnego, która polega na braku organizacji. Inicjatywa prywatna musi się zorganizować. Miejsce jej w odbudowie musi przestać być samoobroną. Należy przejść jak najszybciej do aktywności. Spełniając dobrze swoje obowiązki przestaniemy być pod pręgierzem.

Przedstawiciel Izby Rzemieślniczej M. Kossowski zobrazował start rzemiosła w pierwszych dniach po wojnie. Rzemiosło poniosło ogromne straty w czasie ostatniej wojny w 62 proc. został zniszczony jego stan majątkowy, w 51 proc. stan osobowy, i tylko dzięki głębokiemu przywiązaniu rzemieślników do swych warsztatów pracy i patriotyzmowi można było osiągnąć obecne wyniki, zaczynając pracę od nowa. Teraz rzemiosło chce ustalić swoje miejsce w życiu gospodarczym. Postulaty wysunięte w roku zeszłym w Bydgoszczy zostały przyjęte przez rząd przychylnie i jeżeli praca pójdzie po linii założeń wstępnych, stanowisko rzemiosła będzie rozwiązane. Omawiając kolejno ważniejsze postulaty rzemiosła nie spełnione dotychczas a więc: postulat przymusu cechowego, nowelizacji prawa przemysłowego, nową listę rzemiosł wyraża nadzieję, że i one zostaną spełnione. Przechodząc do zadań gospodarczych rzemiosła w planie trzyletnim stwierdza, że plan idzie po linii rzemiosła i dlatego rzemiosło go popiera. W zakresie jednak surowców zależy on w dużej mierze od dostarczenia ich rzemiosłu przez przemysł państwowy. Dokąd rzemiosło będzie się zaopatrywało w surowce na wolnym rynku realizacja planu będzie utrudniona. Omawiając sprawę uruchomienia warsztatów na Ziemiach Odzyskanych podkreśla, że nie przyznanie prawa własności opóźnia bardzo tę akcję. Kredyty inwestycyjne przyznawane przez rząd nie mogą być w pełni wykorzystane, gdyż bank żąda zabezpieczenia, a rzemieślnik nie mając prawa własności nie może go dać.

Imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Burdyński oświadcza, że Izba z radością wita inicjatywę S. P. powołania Rady Gospodarczej przy Zarządzie Stołecznym i Wojewódzkim Stronnictwa Pracy. Brak czasu u kupców i przemysłowców nie pozwala na częste zebrania i konferencje, należy więc tę część pracy zlecić pewnej grupie ludzi. S. P. najlepiej to może zorganizować ze względu na swoją ideologię i tradycję, w ich ręce inicjatywa prywatna winna złożyć obronę.

Ob. Wilk (Zgrom. Kupców m .st. Warszawy) podkreśla wielki wkład kupiectwa w odbudowę życia zrujnowanej Warszawie zaraz po działaniach wojennych na jej gruzach. Następnie apeluje do zebranych, aby przez współdziałanie ze Str. Pr. zabezpieczyli stan mieszczaństwa.

Do spraw, poruszanych na warszawskiej Naradzie Gospodarczej jeszcze powrócimy.

Tytoń bułgarski

Bułgaria zawarła ze Zw. Radzieckim nową umowę handlową. Jest to 3-cia z kolei umowa handlowa między tymi krajami od r. 1944. Umowa przewiduje wymianę towarową w wysokości 87 mil. dolarów. Głównym towarem eksportowym Bułgarii jest tytoń. Zw. Radziecki eksportować będzie przede wszystkim maszyny. W czasie pobytu w Moskwie handlowa delegacja bułgarska zawarła również umowę z Węgrami, która przewiduje wymianę towarową wartości 10 mil. dolarów.

Wrażenia włóczęgi po Białostoczyźnie

— Gród nad Narwią —

Zygmunt August gościem Tykocina — Historyczne budowle — Skutki wojny — Dzień dzisiejszy

Wyjeżdżamy z Białegostoku szosą warszawską. Z obu stron drogi, uprawne pola lub laski mocno przerzedzone. Często spotykamy drużyny szosowe, zajęte zalepianiem i smarowaniem dziur. Zasklepiają rany wojny.

Jedziemy historycznym szlakiem Żółtki, Złotoria, Rzędziany — w Jeżewie skręcamy w prawo i po kilkunastu minutach widzimy z góry panoramę Tykocina — 3 km na północny zachód od Białogestoku.

Zakręt rzeki Narwi, z jej rękawami otula Tykocin, pamiętający XV wiek. Stara Narew wspomina częstego gościa Tykocina Zygmunta Augusta. Ruiny jego zamku zapadają w ziemię. Rzeka jak dawniej płynie u stóp schronienia dla inwalidów wojennych, które postawił marszałek litewski Krzysztof Wiesiołowski w 1633 roku. Stary to bud. nek przezwany dziś „ulminatem". Z Tykocinem wiąża się też nazwiska Sapiehów, Radziwiłłów, Branickich, Czarneckich. W 1770 r. hetman Branicki wystawia tu pomnik marszałkowi polnemu koronnemu Stefanowi Czarneckiemu. Pomnik, do dziś zachowany w doskonałym stanie, błyszczy zdala złotą buławą.

Naprzeciw pomnika kościół katolicki, jest ciekawą i piękną budowlą z roku 1745, fundowany przez K. Branickiego. Nieco na uboczu bieleje masyw klasztoru po-bernardyńskiego z roku 1771. Za placem targowym tkwi murowana synagoga żydowska z XVIII wieku. Ruiny dawnego klasztoru Bernardynów, ruiny zamku z 1657 r., ślady grodziska przedhistorycznego, okopy szwedzkie, to pomniki dawnej chwały i świetności historycznego Tykocina.

Tykocin zniszczony jest okrutnie. Dawniej ruchliwe miasteczko, dziś osiedle liczące niewiele ponad 2.000 ludności.

Barbarzyńca hitlerowski w pierwszych tygodniach swych krwawych rządów, wywiódł podstępnie z domów około 2.000 Żydów i rozstrzelał ich w pobliżu Tykocina w lasach majątku Stelmachowa. Niewielu tylko uratowało się. Potem za zastrzelenie oficera SS Niemcy wywieźli na roboty — połowę chrześcijańskiej ludności. Tak to Tykocin dzisiejszy został bez ludzi bo nie wielu z robót wróciło. Budynki, domy mieszkalne, — ot co mówić — znikły z powierzchni ziemi, opuszczone przez ludność.

Rolnictwo, rzemiosło, rybołówstwo, to źródło dochodów mieszkańców Tykocina. Prócz tego jeszcze nieśmiało, ale co tydzień więcej zjeżdża fur na targowisko, by wskrzesić dawną tradycję targów tykocińskich. Ceny produktów rolnych nie wysokie, możliwości handlowe duże, bo okolica zamożna. Młyn i jeden wiatrak obsługują okolicę. Praca wre — na dziedzińcu młynarza wiele furmanek oczekuje na razówkę lub ospę dla bydła. Konie w zaprzęgach ładne młode, dobrze utrzymane. Na polach, przy domach, widać wiele świeżo założonych sadów owocowych, ładnie ogrodzonych i dobrze utrzymanych. Kilka domów mieszkalnych już wykończonych, a szereg znajduje się w budowie.

Dzisiejsza młodzież Tykocina garnie się do szkół. Dwie szkoły powszechne są zapełnione młodzieżą. Wielu uczęszcza do szkół średnich w Białymstoku, a i na wyższych uczelniach tykociniaków nie brak.

Apteka schowała się wstydliwie gdzieś w domowe pielesze pana magistra i tam sporządza pigułki, aplikowane przez zamęczonego jedynego na okolicę — lekarza.

Cicho, pusto, spokojnie. Tak spokojnie, że aż śpiąco. Przy szmerze Narwi, wśród szuwarów i tataraków płynie życie Tykocina.

Mistyka w Krajnie

Wierzenia i przesądy ludu pomorskiego w dorzeczu Noteci

Wiara w czary była rozpowszechniona w dawnej Polsce nietylko u ludu, ale i u księży i szlachty. Sam król Zygmunt August zasięgał rad trzech czarownic: Budzikowej, Koryckiej i Giżanki.

Najwięcej przesądów istniało w Krajnie Ziemi Nadnoteckiej. Wierzono np., że „kołtun" to zadana choroba, lub że zadana choroba wyjdzie razem z ściętym „kołtunem". To też chorych przez dłuższy czas nie czesano, pozwalając na utworzenie i rozwinięcie się kołtuna, by go później ściąć.

Przeciwko „ciotom" i czarownicom należało bronić siebie, domu i bydła. Noworodkom w kołysce, oraz inwentarzowi zawiązywało się u szyi czerwone wstążki, w poprzek progu zakładało się miotłę, przez którą żadna czarownica nie przeszła. Za każdą osobą, wychodzącą z domu, a którą się posądzało o „ciotowanie" wysypywano łopatkę węgli, by tymsamym za nią i czary wyrzucić.

Z zwierząt domowych kozły i czarne koty posądzano najczęściej o to, że są „złymi". Te ostatnie też rozdzierano żywcem lub gotowano je jako lek przeciwko złym czarom. Ofiarą padały jednak również czarne kury. Zabijano je i wieszano w kominie, by im, a tymsamym i czarownicy — uschło serce.

Dużo też było wierzeń związanych ze śmiercią, spotykanych zresztą wszędzie po dziś dzień. Wierzy się mianowicie, iż dusza zmarłego krą-

(Dokończenie na str. 4-tej.

B. SUJKOWSKI

Drzewo przeklęte

CYKL OPOWIEŚCI

71

Leszczyc zatrzymał się zupełnie odruchowo, jakby straszny obraz sparaliżował go i odebrał władzę w nogach. Przy coraz jaśniejszym świetle powstającego dnia widział wszystko wyraźnie, ale patrzał prawie bezmyślnie, jakby to, co się działo, było czymś nierealnym.

Wokoło raz po raz warczały odłamki, lub serie ognia z karabinów maszynowych samolotów cięły ziemię długimi szeregami wytrysków.

Przecież to niemożliwe, aby to działo się w rzeczywistości, przecież to chyba tylko jakaś aż zbyt realistyczna reżyseria kinowa, przecież to zbyt straszne, aby w to uwierzyć! Te wylatujące w górę jakieś szmaty, czy ochłapy, ten wrzask, ten zbiorowy, straszny jęk, ten płacz, zawodzenie...

Jeden samolot przelatywał znów wzdłuż szosy, parę metrów wszystkiego nad ziemią, bijąc z bliska z karabinów maszynowych, jakby polując po prostu. Przemknął z szybkością zjawy nad zatorem, zatoczył koło, ukazując wyraźnie na skrzydłach swe czarne, złowieszcze krzyże i zawrócił znów. Raz jeszcze zaszczekały nad szosą przeklęte maszynki i przy nowym zwrocie powietrznego napastnika Leszczyca otoczył nagle zamęt gwizdów, warknięć, zawodzeń dartego na strzępy powietrza.

Cugle szarpnęły się nagle w rękach oficera i gdy obejrzał się dojrzał swego konia, nie to, że padającego, lecz osuwającego się powoli na ziemię, jakby zwierzę było nagle zmęczone nad miarę. Jeszcze raz koń uniósł łeb, stęknął cicho i opadł, jakby tuląc się do ziemi, a porucznik z krótkim przekleństwem, nie oglądając się więcej, ruszył w stronę wzgórza.

Szedł wolno, potykając się, zapadając w bruzdy, dopiero teraz czując całe zmęczenie ostatnich dni, trzeciej już z kolei nieprzespanej nocy, ustawicznej jazdy. W spóźnionej, jakby odrętwiałej świadomości dopiero teraz począł reagować na widziane przed chwilą obrazy i aż dogotał cały. Mimo woli też przyśpieszał kroku, aby tylko znaleźć się jak najdalej od przeklętej szosy, od piekła, jakie się tam rozpętało.

Chwilami zapominał po co śpieszy, dokąd idzie, chwilami miał wrażenie, że w tej wsi czeka go odpoczynek, wytchnienie, bezpieczeństwo...

Jednak myśl świadoma jeszcze zwyciężyła i wówczas powtarzał przez zaciśnięte zęby:

— Czołgi! Z południa idą czołgi! Już mogą być w Janowie! A batalion w Dąbrowie nie jest ostrzeżony!

Z bliska poznawał wzgórze doskonale. Ten sam stromy, nagi niemal stok, na szczycie jakieś krze, dzika róża, głazy, pustka. Tu nie zmieniło się nic!

Niemal u stóp wzgórza potknął się niespodziewanie i padł na twarz.

Chwilę leżał bez ruchu, z twarzą przytuloną do miękkiej roli, rozkoszując się odpoczynkiem. W tym momencie też uczuł, że tętna mu biją jakimś zwariowanym rytmem, w uszach szumi, a świat... — tak, cały świat kręci się ruchem łagodnym, miłym, prawie jak w rytmie starego walczyka.

— Trzeba się śpieszyć! — Powtarzał sam sobie, ale nie ruszał się, przeciągając do granic możliwości rozkosz odpoczynku. — Trzeba się śpieszyć! Czołgi!

Z wysiłkiem przemógł wreszcie ogarniającą go bezwładność i opierając się na rękach usiłował się dźwignąć. W tym ruchu jednak łupnęło mu coś w tyle głowy, ból ostry przeszedł nagle całe ciało i przed oczami zamigotały czerwone, złote, zielonawe koła, koliska, gwiazdy. Z mimowolnym jękiem opadł czołem na dłoń i poczuł jak na tę dłoń spływa coś mokrego, gorącego, jak coś kapie, coś sączy się uprzykrzenie, monotonnie, irytująco ze skroni.

— Oberwałem! — Pomyślał dziwnie trzeźwo. — Oberwałem w głowę!

— Sanitet! — Zawołał odruchowo, raczej jęk..ął, z ustami nad samą ziemią i dopiero w tym momencie uprzytomnił sobie sytuację: Skąd tu może go dosłyszeć jaki sanitariusz? Jeśli tam, przy taborach czy baterii, która spowodowała zator i są jacyś, to mają tam przecież pełne ręce roboty, a jego wołania stąd nikt dosłyszeć nie może!

Zresztą — on musi się śpieszyć! Do Dąbrowy, do batalionu, bo czołgi...

Zaciął zęby, przetarł oczy, zachodzące dziwną, żółtawą mgłą i dźwignął się jakoś na nogi. Świat się zakołysał już nie w rytmie walczyka, ale najwścieklejszej rumby, w uszach zahuczały wszystkie dzwony, od nagłego bólu okrył się zimnym potem, ale opanował się i ruszył z miejsca.

Nogi uginały się pod nim, zdawały się ważyć całe tony, głowa jakby nagle zolbrzymiała i napuchła chwiała się na zwiotczałej szyi, pociągając za sobą całe ciało, aż zataczało się niemal co krok — ale jednak szedł!

Nie próbował nawet wdzierać się na szczyt wzgórza, tylko ruszył naokoło, potykając się, jęcząc, chwiejąc się przy każdym kroku, który odbijał się w rannej głowie dotkliwym bólem. Powtarzał przy tym, szukając jakowegoś zapomnienia:

— Nasz dąb! Przejdę koło naszego dębu! Koło dębu... koło dębu... To dalej, ale droga równa, droga równa... droga rów-na, dro-ga rów-na... A ja muszę śpie-szyć, śpie-szyć... śpie-szyć...

Myśl się rwała, świadomość opuszczała już rannego niemal zupełnie. Tyle mu jej jeszcze pozostawało, że pamiętał i rozumiał, iż musi iść, musi się śpieszyć, lecz już zapomniał dokąd idzie, po co ten pośpiech.

Pod dębem zatrzymał się i oparty doń plecami dyszał ciężko, zbierając siły. Wysoki stok wzgórza zasłaniał mu stąd widok na szosę i na wieś, ale odgłosy nieustannego ognia maszynowego i gęste echa wybuchów słychać było doskonale.

— Jeszcze atakują, jeszcze nie odlecieli! — Myślał leniwie, lecz prawie obojętnie, jak o czymś obcym i dalekim. — Bardzo długi nalot! Uwzięli się na tę szosę!

W skołatanej głowie każdy rytm krwi odbijał się takim samym bolesnym wstrząsem jak i echa wybuchów i mieszały się jedne z drugimi, niemal nie docierają do świadomości rannego.

Lecz jednak, gdy na szosie zapanowała nagła ciesza, porucznik to zauważył i z ulgą dźwignął głowę, opadającą bezsilnie na piersi.

— Odlecieli! Uporządkuje się tam... Więc może jaki doktór... Byle do wsi! Tak, do wsi... Trzeba się śpieszyć!

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

GRECJA dziś

W Grecji walki bratobójcze rozgorzały na dobre. Władze oświadczyły, że wszyscy ostatnio aresztowani, oskarżeni o zdradę stanu, zostaną przekazani sądom specjalnym.

*

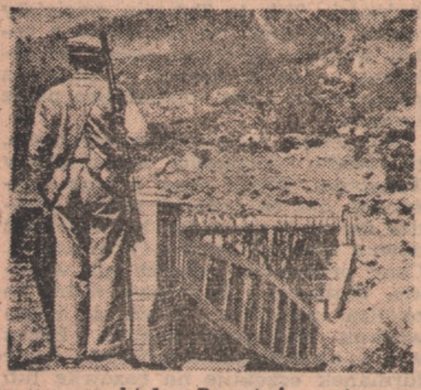
Więzienia są przepełnione. Zajęto gmach szkoły marynarki wojennej, z



powodu przepełnienia więzień, celem lokowania w nim aresztowanych w Atenach i Pireusie.

*

Wyciągniętej do zgody ręki powstańców władze rządowe nie przyjęły, odrzucając tym sposobem wszystkie propozycje pokojowego załatwienia



spraw greckich. Powstańcy mimo ogromnych ofiar, mimo ucisku ludności wiejskiej i miejskiej, nie poddają się, walcząc uparcie w obronie swoich praw.

Obecnie toczą się znowu zaciekłe boje pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi o most, łączący dwa masywy górskie.



Dużo krwi wylano w ostatnich tygodniach o władzę nad tym mostem. Przez siedem lat był ten właśnie most obiektem ciągłego sabotażu, uprawianego przez Greków przeciw Niemcom.

*

Tymczasem zdala od walk bratobójczych i głodu — żyje sobie wytwornie w pięknym pałacyku na przedmieściu Aten grecka rodzina królewska...

Korespondencja własna IKP

Jak żyje i pracuje polska „mała flota"

Gdańsk, w lipcu.

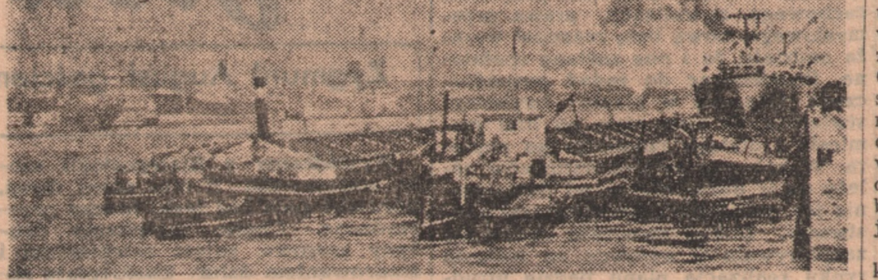
By dojść do przystani Żeglugi Państwowej w Gdańsku, trzeba przebyć od dworca kolejowego długą drogę, której otoczenie stanowią kinematograficzne niemal przeciwstawienia życia i ruin, przeplatających się nieustannie. Wąskimi ulicami tłoczą się ubogo przeważnie ubrani ludzie, niosąc kosze lub dźwigając na plecach brudne tłumoki. Dochodzimy do rynku zatłoczonego handlarzami. Gwar rozmów, gdakanie kur, wołania, turkot ręcznych wózków. Rozgadani i zajęci interesami ludzie przechodzą obojętnie obok siebie, tak jak od dwu lat przechodzą obojętnie obok pozostałego na wejściu do podziemnego klozetu napisu niemieckiego „Wprowadzanie rowerów wzbronione" (Verboten).

Najniespodziewaniej za nowym tunelem zniszczonych i uszkodzonych domów otacza nas wielka, chłodna, wolna przestrzeń Motławy. Wije się wielką, szeroką wstęgą niewidocznym nurtem w mocno obwarowanymi betonowymi brzegami korycie. Niema już znanego całej przedwojennej Polsce „żurawia", niema wysokich ścian wielopiętrowych domów i spichrzów, niema wielkich pudeł morskich statków Powoli przesuwa się po wodzie pełen ludzi prom ku dymiącym za rzeką kominom wielkiej elektrowni na Ołowiance. Nieco dalej przez odbudowany most toczy się ruch odradzającego się Gdańska. I dalej — patrząc wciąż w prawo — pusta, wolna, samotna przestrzeń Motławy, ginącej wśród spalonych domów za zakrętem.

Przystań Żeglugi Państwowej widzimy zdaleka: przy nabrzeżu stoją stłoczone barki, za nimi dymią kominy kilku holowników i statków. Na brzegu rusza się gromada ludzi z tobołkami.

Na progu jednego z nielicznych całych domów widzimy oczekującego na nas dyrektora Żeglugi Państwowej na okręg gdański, Piotra Rudzińskiego, jednego z najstarszych pracowników polskiej żeglugi śródlądowej. Wita idących wraz z nami kolegów-dziennikarzy, idziemy bowiem z wycieczką Klubu Korespondentów Prasowych na Wybrzeżu. Dyrektor Rudziński obznajmia nas ze stłoczonymi przy brzegu jednostkami, wymienia nazwy, jakość służby jaką pełnią, objaśnia i tłumaczy.

Przy przystani stoi rzeczny statek „Olsztyn", utrzymujący stałą komunikację na linii Gdańsk—Elbląg. Frekwencja duża, statek jest bowiem jedynym stałym środkiem lokomocji, łączącym Elbląg ze stolicą województwa. Podróżni ciesząc się doskonałą pogodą i słońcem, które na wodzie nigdy nie jest zbyt dokuczliwe, porozsiadali się na pokładowych ławkach; nie są one zresztą jedynym „luksusem" „Olsztyna". W tylnej części statku mieści się obszerna kabina, gdzie schronić się można w czasie deszczu lub zimna. **Przednią część statku kryje urządzenie, które należycie ocenić potrafią jedynie znawcy — smakosze lub „ludzie trunkowi": maleńka restauracja pływająca z nieźle zaopatrzonym bufetem, z której — jak z czarodziejskiej czeluści — wydobywają się na pokład smakowite zapachy. Nowi ludzie wchodzą na statek.** Jakaś letniczka w szortach, odsłaniających poza kolana pulchniutkie nogi, pani z dzieckiem, gromadka robotników, osadnicy z tobołami na plecach, z których dochodzą niemiłosierne kwiki młodych prosiaków, zakupionych przed chwilą na rynku. Zegar wskazuje godzinę dwunastą. Syrena statku ryczy — i po zdjęciu mostu, „Olsztyn" powoli posuwa się naprzód. Po siedmiu godzinach podróży, która w okresie letnim jest nie tylko malownicza, ale i wysoce przyjemna, statek „Olsztyn" dobija do przystani w Elblągu, skąd jutro rankiem wyruszy w drogę powrotną.



Barki w strefie wolnocłowej w Gdyni czekają na ładunek towaru
Foto — Uklejewski, Gdynia

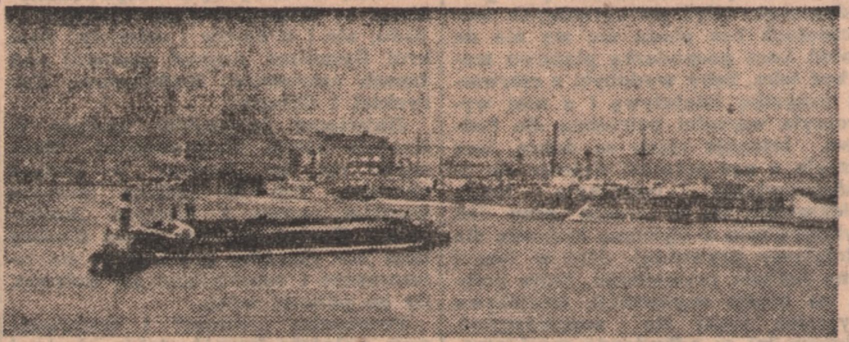
Dyrektor Rudziński z dumą wskazuje nam na wzorowo wymalowane i błyszczące czystością holowniki. Jest ich siedem: dwa holowniki parowe „Anna" i „Wisełka", trzy holowniki kabotażowe „Sopot", „Kwidzyń" i „Lębork" i dwa takie same z napędem motorowym — „Irena" i „Gniew". **Ten tabor składający się obecnie aż z siedmiu holowników i sześciu statków pasażerskich („Elbląg", „Olsztyn", „Malbork", „Lechia", „Kujawiak" i „Mewa")** — to owoc długiej, żmudnej i niezwykle ciężkiej pracy wydobywania i remontowania obiektów zatopionych, trzeba bowiem wiedzieć, iż z początkiem 46 r. Żegluga Państwowa w Gdańsku rozporządzała jedynie trzema holownikami portowymi i tylko jednym statkiem pasażerskim. Ogółem w rejonie delty Wisły i na morzu wydobyto i wyremontowano sposobem gospodarczym aż 27 obiektów, w tym siedem holowników, pięć statków pasażerskich, jedna barka motorowa, dwie motorówki, trzy przystanie pływające, jeden warsztat pływający i osiem barek zwykłych.

Pływający tabor żeglugi wykonał już duże prace i włożył swój udział w odbudowie polskiej gospodarki morskiej i w rekordy przeładunkowe polskich portów. Podstawową linią pasażerską jest wspomniana linia Gdańsk—Elbląg oraz od niedawna uruchomiona linia podmiejska z Gdańska poprzez Rybakowo do Nowego Dworu; linia ta będzie jedynym stałym środkiem lokomocji dla mieszkańców Żuław i przez umożliwienie żuławskim rolnikom dostawy artykułów rolnych do Gdańska przyczyni się do szybszej odbudowy gospodarczej tych ziem. W roku bieżącym projektuje się otwarcie komunikacji wodnej z Elbląga do Tolmicka w Zalewie Wiślanym, Braniewa i Łysej Góry, która była jednym z najbardziej popularnych miejscowości letniskowych na mierzei. Będzie również uruchomiona linia niezwykle ciekawa pod względem turystycznym — z Elbląga przez kanał warmijski do Ostródy. Będzie ona biegła przez szereg. śluz i przemyślnie zbudowanych pochylni. Pełnym rokiem uruchomienia żeglugi będzie rok 1948, w którym tabor będzie już odpowiednio przygotowany i komfortem nie będzie ustępował statkom przedwojennym.

Większość pracy wykonały baraki, które tu nad morzem mają szerokie zastosowanie i służą nietylko do przewozu towaru. W okresie dużego napływu statków do portu po okresie zimowym, barki Żeglugi Państwowej przyśpieszyły przeładunek statków, który mógł się odbywać na obie strony statku, z jednej strony dźwigami portowymi wprost do magazynów, z drugiej zaś dźwigami okrętowymi na barki, które równocześnie służyły przez pewien okres jako zastępcze magazyny. Ze względu na duże zagłębienie wielu statków zagranicznych, a w szczególności wielkich tankowców, co powodowało niemożliwość przyciągnięcia ich do nabrzeża, barki służyły jako pomoc dla przeładunku. Również — co się kilkakrotnie zdarzało na redzie portu Gdańskiego — w wypadku wejścia statku na mieliznę barki lichtowały, to znaczy wyładowywały stojące na morzu statki, by zmniejszyć ich zanurzenie i przez to umożliwić ściągnięcie ich z mielizny. Sezon holowniczy w roku bieżącym z powodu długiej zimy rozpoczął się właściwie dopiero w maju, ale już w tym czasie 110 barek przewiozło w górę rzeki około 18 tys. ton towaru do Warszawy, Płocka, Torunia, Bydgoszczy i Poznania, głównie mąkę konserwy, makulaturę i tłuszcze. Niestety drogę powrotną barki odbywały puste, wiozły bowiem tylko sodę do portów. Podobnie było w roku ubiegłym, kiedy w drodze powrotnej w ciągu całego roku barki przywiozły do portów tylko 2.341 ton towarów eksportowych. Fakt to niezwykle smutny, świadczący nietylko o naszym nieprzygotowaniu dla wykorzystania możliwości żeglugi śródlądowej, ale o rozrzutnej gospodarce prowadzonej przez nasze przedsiębiorstwa, które nie korzystają z transportu rzecznego, tańszego o 30% od przewozu kolejowego. Dyrektorzy przedsiębiorstw mogliby poszczycić się większą oszczędnością grosza państwowego. Mimo obniżenia taryfy rzecznej w stosunku do taryfy kolejowej, przy pełnym wyzyskaniu możliwości żeglugi (wynoszących 20 tys. ton miesięcznie w obie strony rzeki) rozwój żeglugi byłby całkowicie zapewniony nawet bez dotacji ze strony państwa.

Optymizm — oto wrażenia jakie wynosimy z wizyty w Gdańskiej Żegludze Państwowej. Tyle twardej wytrwałości i siły woli, tyle fachowości nie poszło i nie pójdzie na marne, lecz spowoduje rosnące ożywienie na naszych wodach śródlądowych i wzrastające bogactwo przyległych terenów.

A. K. Meclewski.



Załadowana towarami unrrowskimi barka, ciągniona przez holownik, opuszcza port i w górę Wisły płynie do Warszawy, Bydgoszczy, lub Torunia.
Foto Uklejewski, Gdynia

Mistyka w Krajnie

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

ży koło domu do pogrzebu, zatrzymuje się więc zegar, by się umarłemu zbytnio czas nie wlókł. Zakrywa się lustro, by się nieboszczyk w niem przejrzeć nie mógł i przestraszyć się wyglądu swej doczesnej powłoki. Pali się siennik z słomą, na którym zmarły umarł i wyrzuca za dom grzebień, którym go po śmierci czesano i rozbija się miednicę z wodą, w której myto zwłoki.

Oprócz zjawisk nadprzyrodzonych po śmierci, wierzy się też w wróżby przedśmiertne i znaki, będące jakby przepowiedniami zbliżającego się nieszczęścia.

Do zwierząt, które wyczuwają, a nawet widzą zjawiska nadprzyrodzone i obecność ich okazują specjalnym zachowaniem się — należą psy. Wycie psów przepowiada śmierć, ich ujadanie, kiedy nikogo nie ma w pobliżu oznacza obecność ducha, który często, odpędzony przez nie, nie może przestąpić domostwa. Tak zresztą wierzy i wierzył lud w całej Polsce, a Adam Mickiewicz pisze w Konradzie Wallenrodzie:

...„A psy wieśniaków, zarywszy pysk w ziemię
Kopią, śmierć wietrzą i okropnie wyją"...

Na Krajnie odzwierciadla się to wierzenie w następującej zwrotce pieśni ludowej, w której umarła matka opuszczonych dzieci tak przemawia do złej ich macochy:

...Jak usłyszysz psów szczekanie
Jest na znak tobie dane,
Jak psy zaczną szczekać,
Musisz stąd precz uciekać"...

Opowiadanie morskie

WĘZEŁ GORDYJSKI

Napisał Czesław Dembiński

I.

Jędrek Zawisza liczył piętnaście lat, gdy chodził ostatni rok do szkoły. Umysł posiadał bystry, pojmował wszystko z łatwością, a pamięć miał doskonałą. Toteż nauka żadnych trudności mu nie sprawiała. Mało co przesiadywał w domu nad książkami szkolnymi — chyba, że wypadało mu poślęczyć dłużej nad ważniejszym wypracowaniem piśmiennym, co zresztą nie tak często się zdarzało.

Wolny zaś czas od zajęć spędzał Jędrek najchętniej w porcie. Nie było dnia, czy to latem czy zimą, aby Jędrka nie było można tam spotkać. Znał doskonale nie tylko wszystkie nabrzeża wielkiego portu gdyńskiego, lecz również pamiętał dobrze nazwy okrętów przebywających w porcie. Wiedział też, jakie okręty w najbliższych dniach zawiną do portu, skąd przybywają, albo które wypłyną wkrótce w świat daleki.

Również i Jędrek był powszechnie znany wśród kapitanów i marynarzy. Gdy bowiem chodziło o śpieszne doręczenie listu w mieście, albo przyniesienie pakietu, posługiwali się zawsze chętnie sprytnym chłopakiem. Za drobne te przysługi otrzymywał Jędrek po części pomarańcze, banany, czekoladę a nieraz także drobne monety. Lecz nigdy nie zjadał otrzymanych smakołyków, zadawalał się drobnostką, a resztę przechowywał dla rodzeństwa. Zebrane zaś pieniądze oddawał matce-wdowie, ciesząc się ogromnie, że może jej dopomagać.

Ojciec Jędrka nie żył od pięciu lat. Był mechanikiem na dźwigu przy nabrzeżu węglowym. Razu pewnego, gdy szedł do pracy, obsunęły się łańcuchy jednego z dźwigów naładowanego grubym węglem. Cały ładunek z wysokości kilkunastu metrów spadł na nabrzeże, grzebiąc pod sobą nieszczęśliwego ojca. Bezprzytomnego odwieźli natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce, nie odzyskawszy nawet przytomności, zmarł.

Odtąd nastały ciężkie czasy dla pozostałej rodziny. Przeznaczona renta dla matki z czworgiem małoletnich dzieci, nie mogła nawet wystarczyć na najskromniejsze życie. To też matka zmuszona była dorabiać praniem. Widząc, jak ciężko pracuje, Jędrek zrozumiał jako najstarszy z dzieci, choć liczył wówczas zaledwie dziesięć lat, że musi w jakiś sposób dopomagać matce. Początkowo więc odnosił wypraną bieliznę i przynosił nowe zamówienia. Z biegiem czasu wyręczyła go młodsza o rok siostra, a Jędrek rozpoczął sprzedawać gazety w porcie. Tam też poznawał różnych kapitanów, sterników i marynarzy, i pozyskał w ten sposób nie jednego z nich na klienta swej matki. A że wypraną bieliznę odnosił zawsze na czas, gdyż często wypadało mu z powodu krótkiego postoju nawet nocą dostarczyć pakiet na statek, otrzymywał zato lepszą zapłatę. Z czasem nabrał Jędrek rozgłosu wśród wilków morskich i klientela rosła z każdym miesiącem. W końcu doszło do tego, że matka Jędrka przyjmowała wyłącznie pranie z okrętów.

Jędrek będąc codziennie w bliskim kontakcie z morzem i okrętami, pokochał je gorąco. W duszy jego zrodziła się myśl, aby po wyjściu ze szkoły zaciągnąć się na morze, zostać marynarzem. Myśl ta przeistoczyła się następnie w gorące pożądanie. Urzeczywistnienie tych marzeń stało się celem życia jego.

Bywały dnie, że Jędrek nie dużo zajęcia znalazł w porcie. Wówczas biegł do basenu jachtowego, i tam przyglądał się wspaniałym jachtom wyciągniętym na nabrzeże. Od jesieni do wiosny stały szeregiem na swych ciężkich ołow. lub żelaznych kilach, podparte z boków i pokryte tarcicą. Śniły one o minionych pięknych rejsach, czekając rychło ciepłe słońce wiosenne przebudzi je znów z letargu do nowych pląsów po falach Bałtyku. Jędrek znał dużo jachtów. Szczególnie jeden o liniach harmonijnych przypadł mu do serca. Był to jacht „Delfin", na którym roku ubiegłego spędził wakacje letnie.

Odszukał właśnie i dziś stojącego w szeregu „Delfina". Przyglądał mu się ze wszech stron, westchnął głęboko i pomyślał o panu Domańskim, właścicielu jachtu. Czy i w tym roku przyjmie go na okres wakacji letnich?

Wtem usłyszał z pobliskiego pawilonu jachtowego znany mu głos bosmana klubowego:

— Hej Jędrek, co tam robisz? Już cię teraz w kwietniu ciągutki biorą? Jak widzę nie zapomniałeś „Delfina" od zeszłorocznych wakacji!

— Dzień robry, panie bosmanie, — powiedział Jędrek, podchodząc w stronę pawilonu. — Jakże mógłbym zapomnieć, kiedy były to moje najpiękniejsze wakacje. Nigdy nie zapomnę wspaniałej włóczęgi po Bałtyku!

Gdy Jędrek się zbliżył, bosman poklepał go po ramieniu i uśmiechając się jowialnie dodał:

— A co? Chciałbyś i w tym sezonie popłynąć na „Delfinie"?

— Chciałbym bardzo! — odparł Jędrek. — Będą to moje ostatnie wakacje, gdyż kończę szkołę. A pan Domański był dla mnie bardzo dobry i zarobiłem przy tym ładne parę groszy. (C. d. n.).

Kalendarzyk

Niedziela, 27 lipca 1947 r.
Katolicki: Pantaleona.
Słowiański: Wszebora.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

Wysokie kary grzywny

BYDGOSZCZ (wik). Komplet orzekający Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy wymierzył kary grzywny względem kilku osób za pobieranie nadmiernych cen oraz brak cen nika i rachunków. M. in. na Jana Kahlau komplet nałożył karę 30 tys. zł grzywny. Skazany również został za brak cennika kupiec Wacław Błaszkiewicz z Rypina (30 tys. zł) i Józef Ogórkowski z Rypina (50 tys. złotych).

Aresztowani zostali: pewien drogerzysta z Inowrocławia oraz kupiec w Lubrańcu. Obaj aresztowani są podejrzani o wystawianie fikcyjnych rachunków, a jeden z nich również o nieujawnienie w księgach handlowych transakcyj.

Surowa kara za rozsiewanie plotek

BYDGOSZCZ (lit). Rejonowy Sąd Wojskowy rozpatrywał sprawę M. Suszko — pracownika nadleśnictwa w pow. szubińskim, pełniącego jednocześnie funkcje buchaltera w spółdzielni „Jedność" w Szubinie. Akt oskarżenia zarzucał Suszce świadome uprawianie szeptanej propagandy na terenie pow. szubińskiego. Oskarżony starał się wykazać, iż działał nieświadomie i wiadomości które rozsiewał, słyszał od osób trzecich. Sąd nie dał jednak wiary tym tłumaczeniom wyrażając przekonanie, iż człowiek tego typu co oskarżony posiadający wykształcenie średnie i dobrze orientujący się w zagadnieniach politycznych, nie winien dawać posłuchu plotkom, nie mającym cech prawdopodobieństwa, i podważającym zaufanie społeczeństwa do władz.

Biorąc wszystkie te momenty pod uwagę, sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanego mu przestępstwa i skazał na 5 lat więzienia. 2 lata utraty wszelkich praw i konfiskatę mienia.

Wspomnienie pośmiertne

Śp. Władysław Darowy

(iza) W ub. tygodniu rozstał się z tym światem śp. Wincenty Mieczysław Darowy, znany w naszym mieście kupiec, współwłaściciel firmy „Roman Głaziński i Wincenty Darowny".

Śp. Darowny pochodził ze starej rodziny miłosławskiej (Września) urodzony pod zaborem pruskim, ze znanych rodziców Polaków i patriotów. Śp. Darowny odziedziczył ich zalety. Gdy w roku 1905 wybuchł słynny „wrzesiński strajk szkolny" śp. Mieczysław Darowny z wrodzonym sobie patriotycznym zapałem stanął w szeregach strajkujących dzieci. W powstaniu wielkopolskim, jako wyuczony już kupiec branży bławatnej, wstąpił w szeregi tworzącego się wojska polskiego i brał udział w walkach przeciwko Niemcom. Zwolniony w roku 1928 w stopniu sierżanta powołany został przed wybuchem drugiej wojny światowej (1939) do wojska, gdzie służył w kompanii śp. Józefa Pilaczyńskiego. Wróciwszy z pod Warszawy do Bydgoszczy przestał oczywiście być kupcem-właścicielem w niemieckiej firmie i pełnił obowiązki pomocnika. Tutaj przysłużył się wielu Polakom, oddając im towary tekstylne bez punktów, sabotując w ten sposób niemiecką gospodarkę reglamentowaną.

Ceniony przez kolegów i szanowany przez społeczeństwo śp. Mieczysław Darowny był przykładnym mężem i troskliwym ojcem czworga dzieci. Zarówno dla znajomych i przyjaciół Zmarłego jak i przede wszystkim dla swej żony i dzieci śmierć, która zjawiła się mimo troskliwej opieki lekarskiej, stała się momentem, który mocno zapewne i trwale wbił się w ich pamięci.

W pogrzebie śp. Wincentego Darownego wzięło udział Zrzeszenie Kupców Samodzielnych ze sztandarem, szereg innych organizacji i PZZ oraz licznie — społeczeństwo bydgoskie. Kondukt żałobny prowadził ks. misjonarz Zemełko w asyście ks. Serzysko. Nad grobem Zmarłego pienia żałobne wykonał chór „Halka" pod batutą prof. Małeckiego.

Wraz ze śp. Wincentym Darownym odszedł od nas jeden z niewielu pozostałych przy życiu uczestników strajku szkolnego we Wrześni oraz jeden z nielicznych już weteranów powstania Wielkopolskiego.

Śp. Mieczysław Darowny, dobrze zasłużony Ojczyźnie i Narodowi bojownik, niechaj spoczywa w ziemi, którą ukochał jako dziedzictwo Narodu, do którego należał.

Przebudową Teatru Miejskiego

BYDGOSZCZ (m). Sprawa budowy nowego teatru stale zaprząta umysły społeczeństwa bydgoskiego. Oczywiście w chwili obecnej trudno zrealizować jakikolwiek plan budowy reprezentacyjnego gmachu teatralnego. Tę sprawę niestety odłożyć musimy na później. Nie przeszkadza to jednak niezwłocznemu zabraniu się do rozbudowy obecnego Teatru Polskiego przy Al. 1 Maja.

Temu zagadnieniu poświęcone było wczorajsze posiedzenie komitetu budowy Teatru Miejskiego, któremu przewodniczył prezydent miasta J. Twardzicki. Przedstawiony przez dyrektora Węglorza plan rozbudowy, a właściwie budowy nowego teatru na gruzach obecnego wywołał obszerną dyskusję. Padały głosy, aby raczej nie obarczać się rozbiórką starego teatru i pobudować projektowany gmach w innym miejscu. Jednak po rozważeniu wszystkich dodatnich i ujemnych stron projektu, wyrażono zgodę na kompletną przebudowę obecnego teatru.

Nowy teatr przede wszystkim otrzyma nowe wejście i to od Al. Mickiewicza. Wejście obecne zostanie zniesione. Dobudowane piętro z lożami bocznymi i balkonami powiększy ilość miejsc w teatrze o 180 do 400. Teatr posiadać będzie cztery osobne wyjścia na wypadek pożaru. Szczegółowo opracowany plan budowy nie jest co prawda ideałem, lecz w naszych dzisiejszych warunkach bodaj jedynym wyjściem z arcytrudej sytuacji, w jakiej znalazło się miasto po zburzeniu przez okupanta wielkiego gmachu teatralnego.

Najważniejsza rzecz, to oczywiście kwestia zdobycia funduszów na ten cel. Projektuje się opodatkowanie wszystkich imprez w wysokości 10%. Z samych biletów spodziewany jest z tego podatku 1.800.000 zł rocznie. Liczy się na ofiarność społeczeństwa. Zarząd nieruchomości miejskich prawdopodobnie pokryje lwią część kosztów tej budowy. Utworzono specjalną sekcję finansową, której zadaniem będzie zapoczątkowanie dalszych środków dochodowych. W skład sekcji weszli pp. Nagórzycki, Jaroszyński i Brzoskowski.

Teatr bydgoski przejęło obecnie miasto. Subwencje państwowe zapewnione ma teatr nadal. Nowy dyrektor W. Horzyca prowadzić będzie teatr jako samodzielną placówkę niezależnie od teatru toruńskiego, którego dyrektorem pozostaje nadal. Nowy zespół artystyczny — według zapewnień — przedstawiać się będzie daleko lepiej, niż należało się spodziewać.

Za wcześnie jest jeszcze operować nazwiskami. W świecie domysłów i pogłosek nie chcemy się obracać. Dlatego o zespole artystycznym napiszemy z chwilą, gdy kontrakty z poszczególnymi członkami nowego zespołu zostaną sfinalizowane.

Młodzieńcza odwaga uratowała dziecku życie

BYDGOSZCZ (as). Wczoraj około godz. 20 w pobliżu mostu Bernardyńskiego wydarzył się wypadek, który tylko dzięki przytomności umysłu i zimnej krwi jednego ze świadków nieszczęścia, nie zakończył się śmiercią dziecka.

Oto bawiący się w pobliżu mostu pewien 5-letni, o niestwierdzonym dotąd nazwisku chłopiec, wpadł po murowanym nabrzeżu do Brdy. Oczywiście dziecko poczęło tonąć. Wśród wielu świadków zajścia znalazł się pewien odważny młodzieniec, który nie bacząc na swój spacerowy strój, rzucił się do wody i wydobył z niej nieprzytomne dziecko. Na brzegu rzeki znaleźli się orientujący się w zasadach stosowania sztucznego oddychania ludzie, którzy nieszczęśliwemu chłopcu przywrócili przytomność. Dziecko, ko ogromnej radości rodziców, odzyskało przytomność i zdrowie i oddane zostało uszczęśliwionym z takiego obrotu sprawy rodzicom.

Zderzenie samochodu z tramwajem

BYDGOSZCZ (es). Na ul. Długiej w Bydgoszczy doszło do karambolu pomiędzy tramwajem linii A, a samochodem osobowym marki Opel-Olimpia (nr rej. A 18761), prowadzonym przez szofera Jana Milewczyka (Gdynia, Leśna 16).

Jadący w kierunku Wełnianego Rynku samochód Izby Przemysłowej w Bydgoszczy zaczepił o posuwający się w przeciwnym kierunku tramwaj. W wyniku zderzenia urwane zostało przednie lewe koło samochodu i uszkodzony błotnik. Ofiar w ludziach nie było.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Z życia pracowników fabryki „Danuta"

(iza) Fabryka wyrobów cukrowych, spółdzielnia pracy „Danuta" w Bydgoszczy urządziła w ub. niedzielę tradycyjnym zwyczajem, wycieczkę do Wierzchucinka, w pow. bydgoskim.

Pracowników i gości w liczbie ponad 60 osób, przewieziono samochodem ciężarowym do majątku, położonego nad pięknym jeziorem, gdzie przybyłych powitał administrator maj. p. A. Kujawa i dyrektor gimn. przem. skórzanego w Wierzchucinku inż. J. Piszczek. Goście spędzili przyjemnie cały dzień w pięknym parku i na plaży nad jeziorem, a wieczorem urządzono zabawę taneczną w sali spółdzielni powszechnej „Przyszłość" w Trzemiętowie. Do wycieczkowiczów przyłączyła się miejscowa młodzież wiejska. Przy dźwiękach doskonale zgranej orkiestry bawiono się do g. 23, po czym nastąpił powrót do Bydgoszczy.

Zaznaczyć tu należy, że inicjatorem wycieczek spółdzielni pracy „Danuta" jest założyciel tejże fabryki dyr. Z. Ciupek oraz obecny jej kierownik p. Karliński.

Sport

Młodzież uczy się pływania

BYDGOSZCZ (as). Przeprowadzane przez Pomorski Okręgowy Zw. Pływacki na pływalni miejskiej kursy pływackie, cieszą się dużym powodzeniem.

W tych dniach zakończył się 14-dniowy kurs dla dziewcząt gimn. kupieckiego. Dziewczęta opanowały sztukę pływania. W najbliższy poniedziałek o godz. 17 rozpocznie się na pływalni następujący kurs pływacki, do którego zgłosić się mogą wszyscy chętni obojga płci. Zgłoszenia na terenie pływalni przyjmuje prezes okręgu p. Woźniak.

O „złoty wieniec" WMKS Partyzant

(re). Wielkie wyścigi motocyklowe, urządzane przez sekcję motorową WMKS Partyzant, wzbudziły ogólne zainteresowanie i ściągną niewątpliwie w dniu 10 sierpnia na stadion miejski całą sportową publiczność Bydgoszczy.

Najlepsi zawodnicy z całej Polski staną na starcie, aby zdobyć cenną nagrodę i otrzymać palmę pierwszeństwa. Oprócz próby pobicia rekordu toru bydgoskiego przez czołowego motocyklistę Partyzanta Przybyłkę, który posiada obecnie motocykl „spirytusowo-monopolowy" na wzór maszyny posiadanej przez popularnego Śrubowskiego — „jednookiego jeźdźca śmierci", ujrzymy po raz pierwszy w Bydgoszczy jazdę zręczności, skoków na motocyklu, jazdę między butelkami itp.

Mecz oldboy'ów odbędzie się w terminie późniejszym

BYDGOSZCZ (pik) Zapowiedziany na dzisiejszą sobotę mecz old boy'ów Brdy i Gwiazdy, przesunięty został z racji odbywania się w tym dniu na stadionie innych imprez, na termin późniejszy, o którym nie omieszkamy poinformować czytelników.

Kto wie o ich szkodliwej działalności

BYDGOSZCZ (es). Jak informuje nas prezydium MRN, przeciwko licznym obywatelom polskim narodowości niemieckiej toczy się w trybie art. 7 dekretu o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej postępowanie o pozbawienie ich obywatelstwa i wysiedlenie

Postępowanie toczy się przeciwko następującym osobom (w nawiasie rok urodzenia i miejsce zamieszkania podczas okupacji):

Żeglarska Erna (1895, Leszczyńskiego 43), Hartfiel Robert (1878, Fabryczna 12), Makowska Frieda (1894, Nakielska 179a), Bottscher Wilhelm (1906, Filarecka 8), Scharmarck Antoni (1886, Ks. Skorupki 27). Gacowiak Marta (1927, Fabryczna 12), Grzelachowska Irena (1925, Fordońska 163), Hartfiel Elizabeth (1875, Fabryczna 12), Jeschke Ewald (1910. Wąwozowa 3), Siedlińska Małgorzata (1902, Staroszkolna 7), Sachs Agnieszka (1902, Al. 1 Maja 148), Gratz Marta (1898, Chodkiewicza 4), Wagner Otylia (1892, 20 Stycznia 10/7), Graskowski Otto (1913, Bocianowo 13), Tilg Berta (1914, Podgórna 9), Razan Łucjan (1907, Ułańska 16/6), Luckner Hildegard (1908, Niegolewskiego 23), Żeglarska Urszula (1928, Leszczyńskiego 103), Strzelecki Kazimierz (1903, Fredry 2).

Komu znane są fakty szkodliwej działalności wymienionych wyżej osób na szkodę narodu i Państwa Polskiego, zechce w ciągu 8 dni od dnia dzisiejszego złożyć zarzuty do biura prezydialnego MRN w ratuszu pok. 21. Jeżeli by w podanym czasie nie wpłynęły żadne zarzuty, osoby te otrzymają prawo wyjazdu do Niemiec.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) **Sobota** g. 20: „Poskromienie złośnicy", **niedziela** g. 20: „Szklana menażeria", **poniedziałek** g. 20: „Pokromienie złośnicy".

DYŻURY APTEK: od dnia 26. 7. do 2. 8. br.: **Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53; **Przy Bielawkach,** Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23-47, Pogotowie Ratunkowe 10-00, Straż Pożarna 29-70, Międzymiastowy 00. Postój dorożek samochodowych 36-55.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otw. codz. od godz. 10—12,45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł.) pracownia naukowa: o godz. 9—12.45 i od 15—17.45 (z wyj. soboty po poł.). **Ludowa:** otw. codz. od godz. 11—12,45 (z wyj. środy i soboty po poł.). **Zarz. Woj. TUR** (Al. 1 Maja 14) otw. codz. z wyj. niedzieli i świąt od godz. 16—19.

ZEBRANIA

* (a) **Uwaga TS „Gwiazda".** W niedzielę, 27 bm. wyjazd I. drużyny na mecz do Inowrocławia. Zbiórka zawodników o godz. 13 na dworcu kolejowym. Kierownik.

* **KS. ZWM. „Zryw".** W poniedziałek, 28 bm. o g 18 w lokalu BTW. przy ul. Floriana 6, odbędzie sę nadzwyczajne walne zebranie KS. ZWM. „Zryw". — Obecność wszystkich członków obowiązkowa

* **H. K. S. — sekcja pływacka.** Zebranie sekcji w poniedziałek, 28 bm. g. 19 na pływalni miejskiej. Obecność wszystkich konieczna. — Woźniak, prezes.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

NIEDZIELA. 27 LIPCA 1947 r.

6.57 Progr og.-polski, 8.20 Progr. na dzień bież 8.28 Progr. og.-polski. 11.00 Kronika ub tyg. 11.10 Mozaika muz. z płyt. 11.57 Progr og.-polski. 16.02 Kwadrans literacki w opr Al. Kowalkowskiego „Tajemnice fabuły literackiej" — Bdg. 16.17 „Co nasze babcie tańczyły" — muz. z płyt 16.45 Progr. og.-polski 23.30 Przegl. sportowy. 23.40 Konc. życzeń. 23.55 — 24.00 Zak. aud.

Z notatnika reportera

(es) **Kradzież kajaka.** Przy ul. Wyzwolenia 17 skradziony został na szkodę Wacława Wesołowskiego 2-osobowy kajak płócienny koloru ciemno-siwego.

Zwyciezcom Olimpiady Lotniczej wręczono piękne nagrody

(re). Po zakończeniu Olimpiady Lotniczej, zwycięskie zespoły i indywidualni mistrzowie zebrali się w dniu wczorajszym na placu 4 p. l. w Bydgoszczy, gdzie po odczytaniu rozkazu generał Romeyko osobiście wręczał zwycięscom cenne nagrody.

Drużynowo w lekkoatletyce pierwsze miejsce zajęła TSL, w trójboju również TSL, w gimnastyce OSL, w pływaniu OSL, w szermierce na szable TSL, w boksie OSL, w piłce nożnej i koszu OSL, i w siatce 6 p. l. Drużynowo między pułkami zwycięstwo odniósł 7 p. l. Ogólnie na czoło wszystkich zespołów wysunęła się Of. Szk. Lot.

Po rozdaniu nagród przechodnich przystąpiono do wręczania nagród poszczególnym zawodnikom. Zwycięscy biegów: na 100 m — Oledzki (11,6) z 3 p. l. m. otrzymał rower, na 400 m — Mirowski (56,6) z TSL — komplet książek, jego rywal, Długosz. który osiągnął czas 58,6 — wieczne pióro, na 1.500 m 1) Mirowski —(4,33) zegarek, 2) Luterek (4,39) z TSL wieczne pióro, na 5.000 m Spychała (17,42,4) z OSL — srebrną papierośnicę, a Mirowski (17,49,8) i Tomaszewski (17,52) książki. Zespół sztafety 4 × 100 — książki, a sztafety olimpijskiej — książki i koszule. Za skok w dal Wojtowicz (5,63) z 6 p. l. dostał komplet książek a Sumiński (5.55) — jedną książkę. Mistrz skoku w zwyż Wojtowicz (1,60) otrzymał srebrną papierośnicę a jego konkurent Chmielewski (1,60) — brzytwę. Za rzut kulą (11,01) Pogorzelski dostał srebrną papierośnicę, za rzut dyskiem (34,48) Malewski — figurkę dyskobola, a Pogorzelski (32,89) — książkę. Mistrzami w pływaniu zostali: na 100 m stylem dowolnym Zdun (1,22) nagroda wieczne pióro, 100 m żabką (1,31,6) Krzeczkowski — zegarek i Mieczkowski (1,34,4) — brzytwę, w pływaniu na 50 m z granatem i w umundurowaniu Błaszczyk (7 p. l.) zegarek i Nozdżykowski z SPL — brzytwę. Dla zwycięscy na 400 m stylem dowolnym Slomagi z SPL przeznaczono papierośnicę, a Krzeczkowskiemu z OSL, który zajął drugie miejsce — książkę. Mistrz w skoku do wody Ostrowski z OSL i wicemistrz Kozielski z OSL — otrzymali srebrne papierośnice. Trzej czołowi zawodnicy w gimnastyce otrzymali: Pączka — materiał na ubranie, Wierzykowski — płaszcz i Bielecki — wieczne pióro. Mistrzowi trójboju Malewskiemu 3 p. l. wręczono kupon materiału na ubranie, a wicemistrzowi Borneckiemu z TSL — wieczne pióro. Zwycięsca w szermierce na bagnety Wyrwa z OSL otrzymał piękną lampę stojącą, a w szermierce na szable — Łuczak z TSL — materiał na ubranie. Mistrzowie boksu, których nazwiska podaliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma, otrzymali srebrne papierośnice, komplet do pisania, zegarek i rękawice bokserskie. Piłkarze z OSL otrzymali piękne książki, a koszykarze tegoż zespołu swetry i materiały na ubranie. Zwycięska drużyna piłki siatkowej 6 p. l. dostała w upominku książki. Poza tym nagrodzono najlepszego pływaka 4 p. l. Szandera i czołowego sportowca Filipowskiego. Drużyna piłki nożnej 4 p. l. otrzymała piłkę do zaprawy i książki.

Po rozdaniu nagród przemówił gen. brygady Romeyko. Treść jego przemówienia była nast.: **Sportowcy lotnictwa!** Pierwszy etap bezkrwawej walki na bieżniach, boiskach i ringach został ukończony. Zakończone zostały 3-cie zawody sportowe o mistrzostwo lotnictwa Wojska Polskiego. Zwycięscy zawodów sportowych stojący prze nami — to przedstawiciele sportu lotnictwa polskiego, którzy będą bronić naszych barw na ogólnopolskich zawodach sportowych wojska polskiego.

Sport to tężyzna fizyczna, która prowadzi każdy naród do przodowania. Sport w lotnictwie — to sprawa zasadnicza. Każdy pilot, czy obesrwator chcąc być dobrym lotnikiem — musi być dobrym sportowcem. Podobnie, jak orzeł, którego nazywamy królem ptaków tak i każdy pilot musi być królem powietrza. Zdrowi fizycznie i moralnie potraficie zabezpieczyć pokój i wolność naszej Rzeczypospolitej.

Dlatego też sportowcy, nie poprzestawajcie na dotąd osiągniętych wynikach, ćwiczcie i doskonalcie się dalej, pociągajcie za sobą młodych i uczcie ich. Żmudną niejednokrotnie ciężką, lecz pełną poświęcenia i zapału pracą, dołożycie jeszcze jeden liść do wieńca laurowego naszego lotnictwa. Niechaj hasło: „W zdrowym ciele zdrowy duch", będzie hasłem polskiego Lotnictwa.

Jako dowódca lotnictwa składam wyrazy uznania wszystkim sportowcom za prace i uzyskane wyniki, składam podziękowanie wszystkim organizatorom naszych zawodów oraz słowa uznania za wzorową organizację. Dziękuję całemu cywilnemu aparatowi sportowemu i sędziom, a w szczególności st. sędziemu Gołębiewskiemu, sędziom p. Przybyszowi i p. Woźniakowi za ich wydatną pomoc i współpracę przy organizowaniu i przeprowadzaniu naszej olimpiady.

„Lud z wojskiem a wojsko z ludem" okazało się nie jakimś frazesem, lecz prawdą rzeczywistą, całością nierozerwalną. Uprawiając sport masowo, rozsławiamy imię naszej Polski Ludowej, która jako sprawiedliwa matka wszystkich Polaków — niech żyje!

Uroczystość rozdania nagród zakończył wspólny obiad żołnierski, w czasie którego wnoszono okrzyki na cześć Najjaśniejszej RP, Prezydenta RP, Marszałka Roli-Żymierskiego i gen. Romeyko.

Hurtownia Szkła Aptecznego i Laboratoryjnego
J. Wichrowski—E. Zbikowski
Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7 Tel. 29 — 81
poleca;
Balony—rurki fermentacyjne
Butelki apteczne, kosmetyczne, przyrządy i szkło laboratoryjne, korki, łubianki, wyroby bakelitowe i t. p.
3747

Samochodowe Przedsiębiorstwo Przewozowe
W. WASZAK
Bydgoszcz, Zduny 8 tel. 16-31
wykonuje wszelkie transporty samochodami szybko i tanio
3746

Konfekcję damską, męską i dziecięcą
poleca w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych
G. GRYNSZPAN i Ska
ŁÓDŹ, Narutowicza 25
HURT DETAL
3569

KREDA mielona pławiona
Wielka zniżka cen!
CZUBEK i Ska
Poznań, Libelta 10 tel. 36-91
3671

Z powodu choroby wydzierżawię zaraz
skład bławatów
pierwszorzędnie urządzony z mieszkaniem, położony w rynku, miasto powiatowe, letniskowe w województ. poznańskim.
Oferty Ilustr. Kurier Polski Bydg. „11319"
11319)

Kolby elektryczne hermetyczne
znane ze swej dobroci i trwałości produkuje
f-ma **Ł. W. S.**
BYDGOSZCZ, Wełniany Rynek 12 Telefon 20-36
3745

Uprzejmie donoszę iż z dniem 26 lipca br. otworzyłem nową firmę p. n.
WYTWÓRNIA Art. Papierniczo-Piśmiennych
E. FRYC Bydgoszcz
DWORCOWA 76 — Tel. 35-17
Szanownym Klientom polecam po cenach konkurencyjnych wszelkiego rodzaju zeszyty, księgi handlowe, bloki i inne artykuły szkolne i biurowe.
3748

Księgarnia Naukowa
SZCZĘSNY i Ska
zawiadamia P.T. klientów, że od dnia 28 lipca 1947 r. dział sortymentowy i wydawniczy oraz wypożyczalnia książek mieścić się będzie
w TORUNIU
przy RYNKU STAROMIEJSKIM nr 30
3693

Wełnę owczą kupuję, wymieniam na swetry i bieliznę męską
Łódź, Piotrkowska nr 120 m. 16
3678

Kreda la Gips
wagonowo i drobnicą najtaniej 3730
Lakiery Pokosty
BIURO HANDLOWE
Musiał i Ska
POZNAŃ
Św. Marcina 16/17
Telefon 41-58

Aromaty owocowe
Olejki eteryczne, do cukrów, lemoniad, lodów, soków itp.
poleca: (3123
Fabryka Aromatów Owocowych
ŁÓDŹ
Śródmiejska 22 - Tel. 200-32

Czytajcie „IKP"

WEŁNĘ OWCZĄ
- surową -
zakupuje stale
po cenach rynkowych:
CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU ZRZESZEŃ PRYWATNEGO PRZEMYSŁU OKRĘGU ŁÓDZKIEGO
3480) ŁÓDŹ
ulica Zachodnia nr 52
TELEFON NR 178-80

SPRZEDAŻ

PIECE elektryczne do hartowania, emalii i ceramiki wykonuje Placyd Bednarski, Łódź, Piotrkowska 224. (3121

UWAGA KUPCY! Najtańsze źródło pończoch i galanterii Firma „Pola". Łódź, Pl. Wolności 16. (3701

VICTORIA — oryginalny klej kauczukowy do dętek po cenach fabrycznych wysyła za zaliczeniem „Reklama", — Łódź, Piotrkowska 48. (3124

KOSZULE, krawaty marki „Krawat Polski" poleca E. Krysiak po niskich cenach oraz przyjmuje zamówienia z powierzonych materiałów. Łódź, Piotrkowska 136. (3119

PAŃSTWOWE Zjednoczone Zakłady Stolarskie w Nowem n. Wisłą, wykonują wszelkie prace w zakresie stolarstwa, urządzeń wnętrz, mebli mieszkalnych i biurowych po cenach konkurencyjnych. (3543

SZTANDARY
paramenta kościelne
wykonuje w własnych pracowniach jedyna fachowa na miejscu znana od lat firma
KĘDZIERSKA
Poznań - Góreczyn, ul. Zgoda 20
Telefon 64-63 (3114
Dojazd tramw. 4 i 5 - Nagrodzona na P.W.K. Osobny dział napraw paramentów — Polecam przybory do ornatów

ARTYKUŁY FRYZJERSKIE Banasiak - Grajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36, poleca: aparaty, płyny, gumę do łączeń. (3333

HURTOWNIA Galanteryjna Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5. Skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, berety, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny przystępne. (3340

KASA ogniotrwała na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz, Poznańska 32 warsztat. (11325

SAMOCHÓD 2-tonowy „Krupp" na 6 kołach na chodzie sprzedam. Białogard, Osóbki-Morawskiego 5. Kamiński. (3727

SPRZEDAM młynek walcowy 500 kg na g. Bydgoszcz, Warmińskiego 2. (11324

ROWER męski (nowy) sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 35 m 11. (11329

SZKOCKIE teriery sprzedam. Wiadomość Teatr Polski Bydgoszcz 9—15. (11315

KUPNO

WEŁNĘ owczą kupuję, zamieniam na swetry, bieliznę męską. Łódź, ul. Piotrkowska nr 120 m. 16. (3580

DENTYSTYCZNE artykuły kupuje - sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński, Poznań, ulica Fredry 3. (3242

OLEJARNI urządzenie całkowite wzgl. częściowe zakupimy. Oferty Włocławek „Pochodnia" Kościuszki 5 pod „Olejarnia". (3677

KUPIĘ ciężarówkę po głównym remoncie 2—2½ t. Oferty IKP Bydgoszcz „3753". (3753

POSADY WOLNE

POSZUKUJEMY FACHOWCÓW do wyrobów wikliniarskich oraz kupimy HEBLARKĘ WIKLINIARSKĄ. Oferty składać do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Kwidzyniu Słowiańska 9. (3712

DYREKCJA Powiatowego Gimnazjum i Liceum „Oświata" w Kole nad Wartą woj. poznańskie poszukuje na rok szkolny 1947/48 nauczycieli: geografii i historii. Warunki do omówienia na miejscu. (3534

INTELIGENTNA pomocnica domowa (got. zapr.) — mała rodzina, potrzebna. Zielezińska, Kończewice Gospodarstwo Ogrodn. pod Chełmżą. (3735

POMOCNIK gospodarczy lub włódarz potrzebny na dobrze zagospodarowany majątek. Zgłoszenia: administracja maj. Młotowo, poczta Gościno, pow. Kołobrzeg. (3742

DO GOSPODARSTWA 3 ha rolniczo-ogrodniczego potrzebny pracownik lub małżeństwo bezdzietne bez kwalifikacji od zaraz, warunki od umowy, całkowitym utrzymaniem. Listy lub osobiście proszę kierować: Zgierz k. Łodzi, Piątkowska 100. R. Podgórski. (3741

SAMOTNY inżynier, lat 47 elegancki, przystojny poszukuje kulturalnej, młodej, ładnej samotnej pani do towarzyskiego prowadzenia gospodarstwa domowego dobrą kuchnią. Wyczerpujące dane proszę zapodać możliwie z fotografią, za którą ręczę. Oferty kierować proszę IKP Bydgoszcz „Adam". 11314

DZIEWCZYNA do dziecka, oraz drobnych robót domowych — potrzebna zaraz. Bydg. ul. Zamojskiego 4 m 6. godz. 12—15. (11329

POMOCNIK SLUSARSKI i przyuczony robotnik potrzebny Firma Miniszewski, Bydgoszcz, Poznańska 32. (11325

OKRĘG Pom. PCK poszukuje farmaceuty na stanowisko kierownika Składnicy Sanitarnej Okręgu, oraz pielęgniarki dyplomowanej z ukończoną 2-letnią szkołą pielęgniarstwa i przynajmniej 6-letn. pracą zawodową na stanowisko pielęgniarki okręgowej. Warunki pracy do omówienia w siedzibie Okręgu — Bydgoszcz, ul. Toruńska 17 w godzinach 10—12 codziennie. (3752

POTRZEBNA wzorowa gospodyni, łagodnego usposobienia na plebanię, oraz pomocnica — cicha, skromna. Zgłoszenia listownie Gorzów Wlkp., Pocztowa 4. (3740

KIEROWNICZKA- dyplomowana do prowadzenia salonu mód w Bydgoszczy potrzebna. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i fotografią, oraz odpisem świadectw do Spółdzielni „Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 51/II (11333

PRACY POSZUKUJĄ

KIEROWCA, mech. samoch. poszukuje posady najchętniej na przewóz tranzytowy. Oferty do IKP Bydgoszcz „11328". (11328

KUPIEC 40-letn. były kierownik przedsiębiorstwa transp. samochodowego, poszukuje odpowiedniej posady. Adres wskaże IKP Bydg. (11321

CUKIERNIK samodzielny poszukuje pracy. Oferty „Pochodnia" Włocławek, Kościuszki 5 (3676

REFERENTKA działu personalnego - sekretarka znająca również buchalterię chętnie zmieni posadę w podobnym charakterze. Reflektuję na poważne instytucje wzgl. przedsiębiorstwa najchętniej Bydgoszcz, Gdańsk, Gdynia. „Referentka". (3722

BUCHALTER starszy przyjmie posadę od zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego Gdynia „5156". (3726

FACHOWIEC z długoletnią praktyką na kierowniczym stanowisku z branży żelaza maszyn rolniczych i nawozów sztucznych zmieni dotychczasową posadę w Łodzi, na taką samą na Pomorzu. Oferty PAP Łódź, Piotrkowska 133 sub. „Żelaźniak". (3732

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

DNIA 27 LIPCA 47 R. (NIEDZIELA)

6.57 Pieśń por. 7.00 Por. aud. muz. 8.00 Dzien. por. 8.28 Muz. 8.50 Pogad. Związku Polsk. Rodz. Rad. 9.00 Nabożeństwo z Krakowa. 10.00 Aud. region. 12.05 Laureaci konkursu eliminac. Międzynarod. konkursu Muz. w Genewie. 13.40 Aud. dla świetlic wiejsk. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 Słuch „Ofiara Anny". 15.20 Aud. dla dzieci. 15.40 Piotr Czajkowski — Wariacja „Rococo". 16.02 XVI aud. z cyklu „Słynni wirtuozi". 16.50 Aud. poetycka „Władysław Sybyła". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofon." 18.25 „Zaczarowana melodia" humoreska W. Rapackiego. 19.00 „U naszych przyjaciół" „Francja przemawia do Polski". 19.30 Aktualności dźwiękowe. 19.50 Konc. Polsk. Kapeli Lud. pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 20.30 „Dla każdego coś miłego". 21.00 Dzien. wiecz. 21.30 Aud. Chopinowska. 22.15 Muz. tan. 23.00Ostatnie wiad. dzien. rad. 23.10 Wiad. sport. 23.30 Muzyka tan. 24.00 Hymn.

Ogłoszenie przetargu

Zarząd Miejski w Toruniu — Dobra i Lasy ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie:
1. Plantacji owocowej w Toruniu — Bielany
2. Restauracji leśnej w Barbarce koło Torunia.

Każdy z obiektów powyższych wydzierżawiony będzie oddzielnie na przeciąg 6 lat — od 1. X. 1947 r. począwszy.

Reflektanci złożą oferty do dnia 7. 8. 1947 r. w Zarządzie Miejskim w Toruniu — Dobra i Lasy pokój 147, gdzie również można osiągnąć bliższe informacje. W ofercie należy podać wysokość rocznego czynszu dzierżawnego w kilogramach żyta.

Otwarcie ofert nastąpi w piątek dnia 8 sierpnia 1947 r. o godz. 12-tej w biurze Dóbr i Lasów.

Zarządowi Miejskiemu służy prawo wyboru oferenta a także stwierdzenia, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Zarząd Miejski w Toruniu
Dobra i Lasy. (3729

PAŃSTWOWE LICEUM PEDAGOGICZNE W KWIDZYNIU ul. Warszawska 17 przyjmuje zapisy kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych na rok szkolny 1947/48:

a) do klasy I (dotychczas semestr I i II klas przygotowawczych). Warunki przyjęcia — ukończone 7 klas szkoły podstawowej, nie przekroczony 18 rok życia,
b) do klasy wstępnej o programie VII kl. szkoły podstawowej kandydatów, którzy przygotowaniem i wiekiem nie nadają się jeszcze do klasy I a mają chęć zostać nauczycielami,
c) na 5-miesięczny Wstępny Kurs Pedagogiczny z cenzusem gimnazjalnym.

Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie do 25 sierpnia br. Do podania należy dołączyć 1. życiorys, 2. uwierzytelniony odpis świadectwa szkolnego, 3. uwierzytelniony odpis dokumentu urodzenia.

Przy zakładzie jest internat. Możliwości uzyskania stypendium.

Dyrekcja (3711

Podaje się do wiadomości, że działalność lekarska Duńskiej Misji Czerwonego Krzyża w Gdańsku, ul. Śniadeckich 9, kończy się w dniu 1 października 1947 r.

Ewentualne pretensje prosimy kierować pod adresem Misji do dnia 15 września 1947 r. (3751

(Dr Asger Louw)
Szef Duńskiej Misji Czerwonego Krzyża w Gdańsku.

POKOJE

POKÓJ wspólny wynajmę starszemu panu. Oferty IKP Bydgoszcz „11317". (11317

POSZUKIWANIA

OSOBY przybyłe z WILNA, które wiedzą cośkolwiek o KNOBLAUCH JÓZEFIE córkami HALINĄ i KRYSTYNĄ, proszone są poinformować Stefana Knoblaucha Koło, woj. poznańskie, Toruńska 24-3. Przyjaciele i znajomi Wilna i Lidy proszeni są o podanie swoich adresów. (3716

POSZUKUJĘ pana, który w drugiej połowie czerwca br. poszukiwał Lewandowskiego Wincentego (w Ostrowcu Świętokrzyskim ul. Południowa 12 m. 4) z wiadomościami od syna mego powstańca Warszawy Romualda z obozu Bad-Harzburg. W. Lewandowski, Włocławek, Al. Szopena 35. (3689

KTO by wiedział o losie Taraszkiewicza Leonarda Zbigniewa ur. 1925 r. w Wilnie, wywiezionego przez Niemców w 1943 roku proszony o łaskawe zawiadomienie matki Wandy Taraszkiewicz, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 51 m 2. (11322

ZOFIA z Karnkowskich Witoldowa Górska która podczas okupacji była w Zagłobie (Lubelszczyzna) jest poszukiwana przez dawną przyjaciółkę. Proszę pisać: Bydgoszcz, Libelta 5/10. J. Podoska. (11331

ZGUBY

SUCZYNKA czarna białą piersią, roczna rasowa mała przybłąkała, odebrać Bydgoszcz, Cieszkowskiego 18/3. (11236

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 63, II piętro, pokój 18. Wydział Kobiecy, godz. 8—15, tel 23-60 (11309

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości konia Nr 42.15. Nr lik. 74 (Ł) 46 wydany na nazwisko Łopatowskiego Stanisława Śląsk — Olesno Bodzanowice. (3744

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU na nazwisko Kaca Władysława, wystawioną Dobra pow. Szczecin. (3717

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód PKP 892 424 wydany — Bydgoszczy. Semczuk Stefan. (11318

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód tożsamości PKP, leg. ZZK, rozkaz wyjazdu, wydane dyr. Wrocławskiej kartę RKU Sosnowiec, zaświadczenie demobilizacji MON, zaświadczenie szkolne gimnazjum OK wyd. Zawierciu. Furmański Kazimierz zamieszkały Wrocław, Gajowa 38/5. (11316

UNIEWAŻNIAM zagubione wszelkie dokumenty — dowód osobisty, oraz książkę konia na nazwisko Maruszak Józef ze wsi Seroczki, gmina Koneck. (3720

UNIEWAŻNIA zagubioną książkę Ubezpieczalni Społecznej nr 11521517 wydana Bydgoszcz. Bernadeta Maciejewska, Bydgoszcz, Kozietulskiego 3 (11327

RÓŻNE

POSZUKUJĘ piekarni w dzierżawę, w większym mieście powiatowym Chojnice lub Wejherowo. Oferty z podaniem warunków IKP Bydgoszcz „11308". (11308

NAUCZĘ leczenia ziołami systemem korespondencyjnym. Szczecin, skrzynka pocztowa 104. (3474.

SAMOTNY z kapitałem przystąpi do spółki owocarni najchętniej do samotnej pani. Oferty IKP Bydg. „11332". (11332

DZIECKO także nieślubne przyjmę na własne. Oferty IKP Bydgoszcz „11326" (11326

POSZUKUJĘ sklepu Bydgoszczy przy Al. 1 Maja, Śniadeckich, Dworcowej. Oferty IKP Bydgoszcz „Poszukuję" 11330

MATRYMONIALNE

FACHOWIEC pozna samotną panią, wysoką, korpulentną brunetkę w średnim wieku. Cel matrymonialny. Oferty kierować IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Przystan". (3734

NAUCZYCIELKA wysoka, przystojna wyjdzie zamąż za lekarza 30—45 lat dobrym sercu kawalera lub wdowca 1—2 dzieci. Oferty IKP Gdynia pod „Blondynka". (3733

KTÓREMU panu zależy na dobrej żonie. Wdowa lat 39 bezdzietna, ładna, sympatyczna, niebiedna, z mieszkaniem pozna kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Oferty tylko poważne IKP Bydgoszcz pod „11320". (11320

ZAWRZĘ przyjaźń w celu matrymonialnym z inteligentnym, szczerym panem. Miła blondynka lat 33 Sopot poste-restante „Przyjaźń". (3731

KAWALER lat 45, posiadający gotówkę poślubi panią. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Poważliwy". (3725

PANNA lat 27, właścicielka sklepu, poślubi pana, wiek, wykształcenie obojętne. Łódź, Piotrkowska 66 „Urodziwa". (3724

KAWALER lat 25 własny zakład krawiecki poślubi odpowiednią panią. IKP Łódź, „Przystojny". (3673

SOLIDNY, dobrze sytuowany, lat 40 — pozna samotną domatorkę uczciwych zasad, zgrabną, kulturalną do lat 37. Cel matrymonialny. Oferty zdecydowane z fotografią, którą zwrócę kierować IKP Szczecin pod „Zgodny start". (3719

URZĘDNIK lat 44, intratne stanowisko, poszukuje żony do lat 35, silnej budowy, wysokiej. Zgłoszenia kierować pod „Przystań" do IKP Szczecin (3718

DWIE panie A. i W. po trzydziestce na stanowiskach pragną zawrzeć znajomość z samotnymi kulturalnymi panami w wieku starszym. Cel matrymonialny. Oferty IKP Wrzeszcz, Wajdeloty 3 „13". (3723

MŁODY inteligentny, nie biedny, sentymentalny z braku znajomości poślubi tą drogą Panią najchętniej ze wsi do lat 27. Oferty poważne kierować Aleksandrów Kujawski, Agentura Gazet, J. Polaszek. Pana X. (3720

KAWALER lat 36 krawiec, poślubi Panią krawcowę do lat 30. Poważne oferty: IKP Inowrocław pod „krawiec". (3728

PANNA lat 36 pozna pana kulturalnego, wieku do 45 na stanowisku wzgl. samodzielnego kupca, cel matr. Poważne oferty możliwie fotogr. IKP Gdynia „777". (3721

Humor zagraniczny



— Doktór zakazał mi palić przy pracy — twierdzi, że to bardzo szkodzi.
— No i przestałeś palić?
— Nie — przestałem pracować!
(London Opinion)

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
POPODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabelaryczne, bilansę 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18, — telefon 18-99. E-035325